Dziś Dodatek Harcerski
Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
ROK XXVII Czwartek 19 listopada 1936 r. Nr. 317
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

MADRYT PŁONIE...

Radiostacja rządowa zbombardowana

PARYŻ, 18.11 Tel. wł. Sytuacja w Madrycie staje się z godziny na godzinę coraz bardziej krytyczna. Zdemoralizowane nieustannymi nalotami i bombardowaniem przez artylerię wojska rządowe porzucają niektóre odcinki frontu i uciekają do dzielnic, oszczędzanych przez powstańców.

W Madrycie już zupełnie otwarcie mówi się o możliwości porzucenia miasta i przeniesienia wszystkich władz do Barcelony. Zanim jednak czerwoni opuszczą Madryt, trzeba się liczyć ze zniszczeniem przez milicję szeregu wielkich i pięknych gmachów. Liczne budynki zostały podminowane, a niektóre z nich wyleciały już w powietrze.

DALSZY POCHÓD POWSTAŃCÓW

W ciągu dnia powstańcy posunęli się znacznie w kierunku śródmieścia. Z dzielnicy uniwersyteckiej maszerują dwie kolumny: jedna na Cuatro Caminos, druga na Puerta del Sol. Plac ten zwany sercem Madrytu, zaatakowany został jednocześnie od strony zachodniej i południowej.

W ciągu dnia wczorajszego okolice Puerta del Sol były kilkakrotnie bombardowane przez pociski ciężkiego kalibru. Szczególnie wielkie szkody wyrządziły pociski armat 21-centymetrowych, które zburzyły kilkanaście domów w tej dzielnicy. Ciężka artyleria bombardowała miasto aż do godz. 1 w nocy.

DZIENNIKARZE POD OBSTRZAŁEM

Szczególnie zaciekle bombardowany był 17-piętrowy gmach stacji telefonów Jeden z pocisków wpadł do pokoju, w którym zbierają się dziennikarze zagraniczni, czekający na połączenia telefoniczne. Na szczęście pocisk nie wybuchł.

Nowy nalot eskadr powstańczych — miał na celu zniszczenie wielkich koszar milicji, Montana. Jedna z bomb trafiła w szpital Czerwonego Krzyża, uszkadzając poważnie jedno ze skrzydeł. Również w ogrodzie szpitala prowincjonalnego wybuchła bomba lotnicza.

POŻARY

Przez całą noc szalały w Madrycie liczne pożary. Straż ogniowa alarmowana jest nieustannie. Gaszenie pożarów wśród wybuchających granatów i bomb, jest niesłychanie utrudnione.

Według informacyj jednej z radiostacji powstańczych od czasu zajęcia dzielnicy uniwersyteckiej eskadry narodowe zrzuciły na Madryt 200 ton bomb rozmaitego kalibru.

Dotychczasowe straty w walce o Madryt, po stronie czerwonych mają być ogromne. Oceniane są one na około 10 tys. zabitych i rannych. Wiele jest też ofiar wśród ludności cywilnej.

Po pierwszym ataku lotniczym podawano, iż 200 osób zostało zabitych wybuchami bomb, a około 500 odniosło rany.

RADIOSTACJA UMILKŁA...

LIZBONA, 18.11. — Korespondent „Secula" donosi, że koszary Montana i gmach więzienia wzorowego w Madrycie zostały spalone. Wojska rządowe jak twierdzi on, rozstrzelały tysiące więźniów przed opuszczeniem gmachu.

Rozgłośnia lizbońska komunikuje, że 17 bm. o godz. 23.45 radio madryckie nagle przerwało audycję, gdyż dwie stacje nadawcze zostały zniszczone przez bomby.

Włochy i Niemcy uznały
rząd gen. Franco

RZYM, 18.11 tel. wł. Dyktator Mussolini uznał rząd dyktatora generała Franco za prawowity rząd hiszpański.

W sprawie tej wydano następujący komunikat oficjalny:

„Ponieważ rząd generała Franca posiadł większą część terytorium hiszpańskiego i ponieważ rozwój sytuacji coraz wyraźniej wskazuje, iż w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o sprawowaniu odpowiedzialnej władzy rządowej, rząd faszystowski postanowił uznać rząd generała Franco za prawowity rząd hiszpański i wysłać swego charge d'affaires celem nawiązania stosunków dyplomatycznych. Charge d'affaires rządu włoskiego wyjeżdża niezwłocznie do Hiszpanii. Dotychczasowy przedstawiciel dyplomatyczny Włoch w Hiszpanii został odwołany".

BERLIN, 18.11 tel. wł. W porozumieniu z rządem włoskim rząd niemiecki postanowił również uznać rząd generała Franco za prawowity rząd hiszpański.

Dotychczasowy charge d'affaires w Alicante został odwołany. Nowy niemiecki charge d'affaires przy rządzie generała Franco zostanie niezwłocznie wysłany do Hiszpanii celem nawiązania z powstańcami stosunków dyplomatycznych.

Rola Polski
W PAKCIE ZACHODNIM

BERLIN, 18,11. Tel. wł. Na podstawie rozmów, przeprowadzonych z kilku osobistościami z tutejszych kół politycznych, mógł stwierdzić korespondent „Kuriera Warszawskiego", że koła te oceniają wynik podróży ministra Becka do Londynu w tym sensie, że Polska nie weźmie bezpośredniego udziału w rokowaniach nad nowym paktem zachodnim, a tylko pośrednio za pomocą włączenia paktu polsko - francuskiego i polsko - niemieckiego do nowego paktu zachodniego, będzie za tym nalcżeć do paktu tylko pośrednio.

Tutejsze koła polityczne zastrzegają się, że Niemcy protestowały tylko przeciwko dopuszczeniu Sowietów do bezpośredniego udziału w rokowaniach, względnie w pakcie zachodnim, natomiast przeciwko udziałowi nawet bezpośredniemu Polski w pakcie zachodnim nie podnoszą żadnych sprzeciwów.

Cel przyjazdu
MIN. ANTONESCU DO POLSKI

BUKARESZT, 18.11. Tel. wł. Prasa omawia obszernie rychły już wyjazd ministra spraw zagranicznych Antonescu do Polski, przypisując tej wizycie wielką wagę.

Jak twierdzą dzienniki bukareszteńskie wizyta min. Antonescu w Warszawie ma na celu odnowienie przyjaźni polsko - rumuńskiej, nadwątlonej polityką prosowiecką ministra Titulescu.

Min. Antonescu wyjeżdża do Krakowa 24 listopada.

Żydzi siedzą w Krakowie
NA LEWICY SAL WYKŁADOWYCH

KRAKÓW, 18.11. Tel. wł. Po kilkakrotnych utarczkach z żydami na pierwszym roku prawa oraz na niektórych wykładach filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim, żydzi zastosowali się do żądania polskiej młodzieży i zajmują lewe ławki.

Minister Salengro popełnił samobójstwo
Olbrzymie wrażenie we Francji

PARYŻ, 18.11. Tel. wł. Dziś o godz. 9 z rana zmarł nagle w swoim mieszkaniu w Lille minister spraw wewnętrznych Robert Salengro. Jak się okazało, min. Salengro odebrał sobie życie.

PARYŻ. 18.11. Tel. wł. Olbrzymie wrażenie w całej Francji wywołała wiadomość o samobójstwie ministra spraw wewnętrznych, Rogera Salengro.

Minister Salengro przebywał w ciągu ostatnich dni w Lille, gdzie mieszkał stale, jako burmistrz miasta. Wczoraj rano udał się do zarządu targów, ażeby ustalić szczegóły uroczystości, jakie mają się odbyć w przyszłą niedzielę i w toku których premier Blum miał wygłosić wielką mowę polityczną. W południe minister przyjął w gmachu merostwa delegację syndykatów robotniczych. W czasie rozmowy minister Salengro wspomniał o prowadzonej przeciwko niemu kampanii prasowej, oświadczając, iż jest nią o wiele głębiej dotknięty, niż to okazuje na zewnątrz.

Następnie minister Salengro szybko zjadł śniadanie i po południu powrócił do merostwa, gdzie pracował w swoim gabinecie do godz. 20.15 wieczorem. — Opuszczając merostwo, minister zostawił gabinet w najzupełniejszym porządku; na biurku leżały starannie uporządkowane jego osobiste notatki. Wróciwszy do domu, odprawił szofera, polecając mu powrócić rano. W mieszkaniu nie było służby. Jak wykazały późniejsze dochodzenia, min. Salengro nie łknął przygotowanego obiadu.

Służąca, wszedłszy do mieszkania, znalazła zwłoki ministra, rozciągnięte na podłodze w tej samej kuchni, w której ongi znaleziono jego zmarłą żonę. Służąca natychmiast zaalarmowała władze. Prof. Legrand i dr. Cordonnier stwierdzili śmierć samobójczą, wskutek zatrucia gazem. Śmierć musiała nastąpić koło godziny 11 wieczorem.

Minister Salengro był, jak wiadomo od dłuższego czasu przedmiotem gwałtownej kampanii, rozpoczętej przez skrajno-lewicowy tygodnik „Gringoire" Zarzucano mu złe zachowanie się na froncie w czasie wojny, a nawet dezercję do nieprzyjaciela.

Sprawa, która od dłuższego czasu tak podniecała namiętności polityczne we Francji, znalazła swój tragiczny epilog w samobójczej śmierci ministra spraw wewnętrznych Republiki.

Greiser spóźnił się z życzeniami
dla marsz. Śmigłego-Rydza tylko... 7 dni

WARSZAWA, 18.11. Tel. wł. Marsz. Śmigły Rydz otrzymał depeszę prezydenta senatu gdańskiego Greisera, w której prez. Greiser, wspominając, że z powodu choroby za późno dowiedział się o otrzymaniu przez marsz. Śmigłego-Rydza buławy marszałkowskiej, — składa w imieniu własnym i senatu W. Miasta, gratulacje.

Groteskowo wyglądają te spóźnione życzenia. Albowiem prez. Greiser jest urzędującym prezydentem senatu gdańskiego i wówczas pełni obowiązki związane z reprezentowaniem Gdańska wobec Polski, albo też przebywa na urlopie i wówczas urzęduje w Gdańsku jego zastępca.

W pierwszym wypadku spóźnione życzenia nie świadczą dobrze o zwyczajach dyplomatycznych Gdańska, w drugim — życzeń nie było zupełnie.

Parylewicz przeniesiony w stan spoczynku
Proces Parylewiczowej odbędzie się w marcu

WARSZAWA, 18.11. (Tel. wł.) Min. sprawiedliwości zwolnił b. prezesa krakowskiej apelacji, Franciszka Parylewicza, co pozostaje w związku z aferą żony. W liście zwolnień dymisja ta została wyodrębniona przez zaznaczenie, że Parylewicz przeniesiony został w stan spoczynku z urzędu.

Władze sądowo - śledcze przekazały biegłym kaligrafom szereg dokumentów i kwitów, znalezionych w czasie rewizji u Parylewiczowej i współoskarżonej Fleiszerowej. Śledztwo w tej aferze zakończone będzie w początkach stycznia 1937 roku i już w marcu oczekiwane jest rozpisanie wielkiego procesu.

Demonstracje antyżydowskie
W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT, 18.11. Dziś na wyższych uczelniach w Budapeszcie doszło do ponownych zajść antyżydowskich.

Na politechnice studenci węgierscy rozrzucili odezwy, wzywające do demonstracji przed trzema głównymi bankami żydowskimi w Budapeszcie.

Należy zmusić banki do zaangażowania conajmniej 95 proc. personelu chrześcijańskiego.

„PRAWA RĘKA" AL CAPONE'A -- SZYKOWSKI Z RADOMIA

ARESZTOWANY W PRADZE

PRAGA, 18.11. (Tel. wł.) Dzienniki praskie donoszą o sensacyjnym aresztowaniu, dokonanym przez policję czechosłowacką. Oto w jednym z hoteli praskim przytrzymano eleganckiego pana, który legitymował się paszportem republiki Nicaragua, wystawionym na nazwisko **Aleksandra Szykowskiego, przemysłowca urodzonego w Radomiu.**

Praskie władze śledcze są przekonane, że ujęły jednego z asów gangsterów amerykańskich. Szykowski — o ile to on jest rzeczywiście — był w swoim czasie **prawą ręką Al Capone'a, jako generalny dyrektor przedsiębiorstw króla podziemi cichagoskich.**

Przedsiębiorstwa Al Capone składały się z wielkich domów handlowych, zajmujących się handlem i produkcją alkoholu, z kasyn gry, lokali tanecznych itd. Roczny obrót tych instytucyj sięgał 300 milionów dolarów. Dla zarządzania tym olbrzymim majątkiem potrzebne było wielkie biuro, którego naczelnym dyrektorem był właśnie Szykowski.

Po aresztowaniu Al Capone Szykowski wolał zbiec ze Stanów Zjednoczonych i przed dwoma laty przybył do Europy. Występował on pod rozmaitymi nazwiskami w szeregu krajów, zajmując się oszukańczą grą w karty. Występował w Sopotach, w Baden pod Wiedniem i wszędzie pozostawił wielkie długi.

W Pradze podejmował tajemnicze podróże samochodowe, prowadził długie i **kosztowne rozmowy telefoniczne z Nowym Jorkiem i stolicami Europy, porozumiewając się zapewne z innymi członkami rozbitej bandy Al Capone.** Kupował cenne sprawunki i płacił czekami na banki amerykańskie. Czeki te — jak przypuszczają — okażą się fałszywe.

Policja czeska nawiązała kontakt z policjami wszystkich krajów Europy i Ameryki, aby dowiedzieć się szczegółów z poprzedniego życia tajemniczego gangstera.

Niezwykły wypadek

oficera marynarki w Gdyni

GDYNIA, 18.11. W jednej z cukierni gdyńskich wydarzył się tragiczny wypadek.

Oficer m-s „Piłsudski", por. R. Choynowski, w czasie czytania gazety, został uderzony nagle drutem sprężynowym, przytrzymującym gazetę na drewnianej ramce.

Lekarz stwierdził b. niebezpieczną ranę w okolicy oka, nie wykluczającą częściowej utraty wzroku. Dla por. Choynowskiego jest to tym tragiczniejsze, że musiałby opuścić służbę morską.

Kto może korzystać

z pomocy zimowej?

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Komitetu pomocy zimowej opracował już i rozesłał instrukcje, dotyczące kwalifikowania bezrobotnych do świadczeń pomocy zimowej.

Według tych zasad, ze świadczeń pomocy będą mogły korzystać osoby, pozostające bez środków do życia i bez pracy, które: a) utrzymywały się wyłącznie z wykonywania pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle, transporcie, biurowości oraz zakładach użyteczności publicznej; b) posiadające zdolność fizyczną do wykonywania pracy; c) utraciły pracę nie z własnej winy; d) zamieszkujące co najmniej od 3 miesięcy w miejscowości, objętej akcją pomocy zimowej, przy czym wyjazd na roboty stałe lub dorywcze oraz nieobecność powstała wskutek służby wojskowej lub przebywania w zakładach przymusowego zamknięcia nie uważa się za przerwę w zamieszkiwaniu; e) nie pobierające zasiłków ustawowych z Funduszu Pracy lub zakładów ubezpieczeń społecznych lub które zasiłki te całkowicie wyczerpały; f) nie pobierające rent lub emerytur i nie posiadające majątku ani też żadnych innych środków utrzymania.

Młodociani, przygotowani do pracy zawodowej, którzy nie mogą wykazać się pracą najemną, mogą być objęci akcją pomocy zimowej wedle ogólnych zasad.

Bezrobotni ubiegający się o świadczenia pomocy zimowej, winien złożyć w miejscowym Komitecie obywatelskim pomocy zimowej: 1) pisemne zgłoszenie o pomoc i zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę lub administrację domu w miejscu i czasie zamieszkania bezrobotnego o jego stanie rodzinnym i materialnym wraz z wykazem członków rodziny; 2) dowód, stwierdzający, że bezrobotny zatrudniony był w charakterze pracownika najemnego.

Podania po przeprowadzeniu kontroli będą rozpatrywane przez komisje, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele miejscowego Komitetu pomocy zimowej i przedstawiciele związków zawodowych.

Stypendium Mussoliniego

DLA STUDENTA - ŻYDA Z MIĘDZYRZECZA

WARSZAWA, 18.11. Tel. wł. Pochodzący z Międzyrzecza student Jankiel Berg, zamieszkały w Warszawie przy ul. Zamenhofa, nie mając środków do kontynuowania studiów, napisał niedawno list do Mussoliniego, prosząc go o pomoc.

Obecnie za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie, Berg otrzymał odpowiedź z kancelarii szefa rządu włoskiego. Il Duce zaofiarował studentowi bezpłatne studia na uniwersytecie rzymskim, a ponadto stypendium i pewną kwotę na koszt podróży.

Z CAŁEJ POLSKI

UKRÓCENIE SAMOWOLI.

W obecnym roku szkolnym zdarzyło się, że w szeregu szkół powszechnych na Górnym Śląsku nagle zmniejszono liczbę godzin religii z czterech na dwie. Stało się to zupełnie bezprawnie, bez zgody władz kościelnych. Jak się dowiadujemy, JE. ks. biskup Ordynariusz w żadnym wypadku nie zgodził się na zmniejszenie liczby godzin. W szkołach w których stwierdzono zmniejszenie liczby godzin nauki religii i powiadomiono o tym Kurię Diecezjalną, na skutek interwencji Kurii przywrócono dawny stan rzeczy.

STADA WILKÓW W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W południowej części pow. krośnieńskiego pojawiły się większe stada wilków, które przeszły masowo ze strony czeskiej i wyrządzają wielkie szkody w polach i inwentarzu gospodarskim. — Władze zamierzają wytępić szkodników przy pomocy straży granicznej, policji i miejscowej ludności.

Krwawa zemsta

ZDRADZONEGO MĘŻA

LUBLIN, 18.11 — Wczoraj o godz. 5 rano we wsi Wyganiów (pow. lubartowski) został zastrzelony na podwórku swej zagrody Aleksander Bober.

Podejrzenia skierowane zostały przeciw sąsiadowi Bobera, Józefowi Stolarczykowi. Stolarczyka aresztowano. W krzyżowym ogniu pytań przyznał się do zbrodni, oświadczając, że zemścił się na Boberze, który był kochankiem jego żony.

Szerzyciel pornografii

SKAZANY W GRUDZIĄDZU

GRUDZIĄDZ, 18.11 Tel. wł. W sądzie grodzkim w Grudziądzu odbyła się sprawa wydawcy tygodnika „Samoobrona" Wiktora Jędrzejowskiego i jego brata Bolesława, oskarżonych o kolportowanie wśród młodzieży szkół powszechnych ulotek i pocztówek pornograficznych.

Wydawca „Samoobrony" do winy się nie przyznał, tłumacząc się nieobecnością w Grudziądzu podczas druku ulotek w jego drukarni. Sąd uwolnił go od winy i kary, skazując Bolesława Jędrzejewskiego na 6 miesięcy aresztu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Belgia 89.80, Holandia 287.85, Londyn 25.94, Nowy Jork kabel 5.31, Paryż 24.66, Praga 18.78, Sztokholm 133.75, Szwajcaria 122.15.

Akcje: Bank Polski 111.50, Cukier 30.50, Węgiel 16.50, Lilpop 14.75—14.90, Ostrowiec 29.00—29.25, Starachowice 35.75—36.00, Haberbusz 40.75—40.50.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

19

— O, już go pani pozna — odparła Fanny wymijająco, a na twarzy jej pojawił się wyraz takiego uszanowania, że Grace zrozumiała, jak bardzo jest ta kobieta do swego pana przywiązana. — A teraz niech się pani przebierze, a ja pójdę z nim porozmawiać...

Rayne, jakkolwiek był na coś podobnego przygotowany, z niezbyt zadowoloną miną wysłuchał pytania, które Fanny powtórzyła mu poufnym głosem. Ostatecznie, należało się przecież dziewczynie jakieś wyjaśnienie, chociaż sam właściwie nie wiedział, co jej powiedzieć. Człowiek, dzięki któremu przedsięwzięto całą tę awanturę, leżał nieprzytomny na łożu boleści, a tylko on mógł udzielić rzeczowych wyjaśnień. Nikt, tylko on. Zazwyczaj, ilekroć rozmowa schodziła na ten temat, Evans milkł i zamykał się w sobie. Młody człowiek miał prawo domagać się wytłumaczenia zagadki, gdyż zobowiązano go do czynnego współudziału i kiedyś postawił nawet Evansowi to stanowcze żądanie. Ale stary spojrzał na niego tak żałośnie i zarazem błagalnie, że Rayne zrezygnował z pytań. Zawdzięczał Evansowi bardzo wiele, a gdy ten w tajemniczym celu przetrząsał cały kraj w poszukiwaniu małej lady z panterą, dopomógł mu w tych poszukiwaniach i nie cofnął się nawet przed sprowadzeniem siłą dziewczyny do Spittering Farm — jak tego chciał Evans.

Człowiek ów walczył właśnie ze śmiercią i nie było wcale rzeczą pewną, czy będzie kiedykolwiek zdolny udzielić wskazówek co do dalszego postępowania.

Rayne'owi nie było miło iść do dziewczyny, by stawić czoło jej łatwo zrozumiałemu zdenerwowaniu, zdecydował się jednak na to. Przed tym poszedł jeszcze do Piotra.

Pokój Piotra wyglądał nie lepiej, niż szałas na puszczy. On sam stał przy oknie z obficie namydloną twarzą i, przeglądając się w na wpół wytartej skorupie lustrzanej, podciągał przezornie lewą ręką szeroki nos, a prawą zaopatrzoną w przedpotopowy nóż, skrobał bezlitośnie górną wargę. Towarzyszył temu chrzęst żywo przypominający koszenie zboża.

— Był pan przez długie lata nieodłącznym towarzyszem Evansa — zapytał młody człowiek trochę bezradnie — wie pan z pewnością nie jedno z jego przeszłości i planów na przyszłość. Co właściwie oznacza ta cała awantura z dziewczyną, którąśmy sobie ściągnęli na kark? Co mamy z nią począć?

— Bo ja wiem — warknął wściekle dzikus, wzruszając ramionami — o kobietach nie rozmawialiśmy nigdy. A pan sam powiedział przed tym, żebym się nie troszczył o dziewczynę. Dobrze, nie będę się o nią troszczył. Może pan robić wszystko, co się panu podoba. Nic mnie to nie obchodzi.

— Doskonale — rzekł Rayne spokojnie i zawrócił ku drzwiom — wobec tego pozbędziemy się zaraz kłopotu. Nie podoba mi się ta cała intryga i postaram się tak wszystko załatwić, żeby można ją było uważać za niebyłą. Po prostu powiem dziewczynie, że padła ofiarą nieporozumienia i mam nadzieję, że uda mi się ją nakłonić do nierobienia hałasu, skoro się ją bezzwłocznie wypuści. A najlepiej jeszcze dziś zabiorę ją z powrotem do Londynu. I tak nie mam tu już nic do roboty. O zdrowie Evansa mogę się przecież w każdej chwili zapytać telefonicznie.

— Tego pan nie zrobi! — zawołał Piotr, a wzrok jego stał się równie żałosny, jak wyraz zasmarowanej krwią i mydlinami twarzy — przecież pan nie może teraz opuścić ani mnie, ani Ala — mruknął zgnębiony, gestykulując brzytwą — z właszcza teraz, kiedy dziewczyna się znalazła i jest u nas. Niech mnie pan zakatrupi na miejscu, jeśli wiem, o co tu właściwie chodzi — ciągnął szczerze dalej — ale jestem przekonany, że Al tego nie przeżyje.

(C. d. n.)

Współpraca Ameryki może ocalić Europę

przed pożogą wojny

Wybitny pisarz francuski, Jules Romains, po dłuższym pobycie w Ameryce Południowej i w Stanach Zjednoczonych podzielił się wrażeniami z podróży amerykańskiej z redakcją paryskich „Nouvelles Litteraires”. W tym, co Romains zaobserwował w USA i co stwierdził w rozmowach z Amerykanami jest sporo ciekawego, a **zarazem pocieszającego dla Europy.**

„Mój pobyt w Ameryce — mówi Romains — pokrzepił mnie. Sądziłem, że spotkam się tam z niezbyt miłymi dla nas nastrojami. Nic podobnego. Panuje tam radość życia, wiara w jutro, nie ma pesymizmu i braku zaufania. Amerykanie boją się jednej tylko rzeczy: jakiegoś niebotycznego głupstwa ze strony Europy. Nie rozumieją oni wielu rzeczy w Europie, nie mogą ich pojąć i to napełnia ich przerażeniem”.

„Zwycięstwo Roosevelta było przewidziane i spodziewane nawet przez jego przeciwników. Roosevelt jest niewątpliwie indywidualnością wybiegającą znacznie ponad przeciętny poziom Amerykan. Zauważyłem tam zjawisko wręcz przeciwne temu, co się dzieje w Europie: autorytet intelektualistów i ich znaczenie rośnie z każdym dniem. Reputacja t. zw. ludzi czynu uległa zupełnej dyskredytacji. Sami przyznają się zresztą dzisiaj do swoich błędów. Roosevelt sprawił to w części, odwołując się w toku swej akcji eksperymentalnej do pomocy kół intelektualnych”.

„Obiór Roosevelta może dać Europie dużo dobrego, jeśli się postaramy o to. **Pokój świata mógłby być uratowany, gdyby Stany Zjednoczone przystąpiły do Ligi Narodów**, zreformowanej oczywiście. Nie można wątpić w dobrych chęciach Roosevelta w tym kierunku, ale to nie wystarcza. Należałoby stworzyć odpowiedni prąd i nastrój w opinii amerykańskiej. Choć prerogatywy prezydenta USA są wielkie, **nie może on działać na rzecz Europy, jeśli nie będzie miał za sobą większości w kraju.** A nie należy zapominać o tym, że opinia amerykańska zdecydowanie nie życzy sobie udziału w nowej wojnie i odżegnywa się od wplątania się w sprawy europejskie, zawikłane i niezrozumiałe dla niej, które mogłyby zmusić Stany do interwencji w zatargach.

Koniecznością więc byłoby jasne i ściśle poinformowanie szerokich kół ludności amerykańskiej o stanie rzeczy w Europie, tak, aby zdolen się był wytworzyć nastrój i opinia **przyjaznej współpracy czynnej USA z tą Europą**, której Amerykanie nie znają, nie rozumieją i **boją się**. Tylko w tym wypadku możnaby liczyć na pomoc ze strony Roosevelta, który ożywiony jest niewątpliwie jak najlepszymi chęciami i intencjami i zdaje sobie dobrze sprawę z przeogromnej doniosłości kwestii europejskiej dla całego świata.

W Stanach Zjednoczonych wielu jest ludzi dobrej woli o światłym umyśle, którzy niedalecy są od poglądu na Europę jako na kontynent, znajdujący się dzisiaj w stanie chorobliwego, chronicznego rozkładu, **dla których Europa jest takim samym „chorym człowiekiem”, jakim była Turcja sułtańska.**

Temu należy przeciwdziałać, tej opinii amerykańskiej należy przeciwstawić argumenty dostatecznie ugruntowane i jasne, by przekonać miliony ludzi o **konieczności współpracy z Europą dla dobra całego świata**”.

A. B.

Polska inicjatywa w sprawie zapobieżenia przeludnieniu

państw europejskich

Na posiedzeniu stałej komisji do spraw migracji międzynarodowej w Genewie, delegat rządu polskiego min. Komarnicki wygłosił zasadnicze przemówienie, w którym stwierdził, że **Międzynarodowa Organizacja Pracy winna zapewnić równowagę światowej struktury demograficznej przez znalezienie nowych rynków migracyjnych dla nadmiaru ludności krajów przeludnionych.**

Min. Komarnicki przedstawił przy tej sposobności **problem przeludnienia w Polsce**, które wymaga zarządzeń w trzech kierunkach: **robót publicznych na wielką skalę, wzmożenia produkcji rolniczej oraz wzmożenia emigracji.**

Dwa pierwsze środki **wymagają nakładu wielkich kapitałów**, emigracja zaś uzależniona jest **od usunięcia trudności, jakie powstały w tym zakresie po wojnie.**

Delegat rządu polskiego zgłosił projekt rezolucji, w której domaga się konferencji ekspertów zainteresowanych krajów dla przygotowania konkretnych rozwiązań problemu osadniczego w takim terminie, by Zgromadzenie Ligi mogło z nimi zapoznać się na najbliższej sesji zwyczajnej.

Nowe przepisy o dostawach

i robotach dla instytucji państwowych,

Pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Adama Rosego odbyła się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja międzyministerialna.

W toku narady uzgodniono od kilku lat już będący w opracowaniu międzyministerialnym **projekt rozporządzenia Rady ministrów o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.**

Projekt ten w najbliższym czasie będzie wniesiony przez ministra przemysłu i handlu na Radę ministrów i wejdzie w życie w 6 miesięcy po uchwaleniu. Wprowadza on jednolite zasady udzielania zamówień rządowych przez wszystkie władze i urzędy oraz instytucje rządowe i samorządowe.

50 tys. domów stać się może ruinami

niezdatnymi do zamieszkania

Na 600.000 budynków w Polsce, jak to zostało obliczone conajmniej 50.000 znajduje się w stanie zagrożonym.

Chodzi o to, że wskutek wojny, potem wskutek braku funduszów niektórzy właściciele domów, zamieszkałych przez ludność uboższą **nie są w stanie domów swych remontować.** Stopniowo, wobec braku napraw domy te ulegają zniszczeniu. Toteż coraz częściej zachodzą wypadki konieczności usunięcia lokatorów ze względów bezpieczeństwa. Sprawa remontów starych domów jest wyjątkowo aktualna.

Niestety, lokatorzy starych domów nie mogą zajmować mieszkań w nowych budynkach wobec tego, iż komorne w nowych domach jest stosunkowo wysokie.

Toteż wielki ruch budowlany prowadzony ostatnio tylko w minimalnym stopniu przyczynił się do zmniejszenia skupień w starych domach. Sprawa ratowania i remontowania starych budynków ma być omawiana przez władze centralne, jako wyjątkowo pilna.

Rozszalałe fale morskie

wdzierały się kominami do wnętrza „Batorego”

Wyobrażenie o niebywałych burzach morskich, które szalały ostatnio na Atlantyku daje następujący fakt.

Podczas ostatniej podróży z Nowego Jorku do Gdyni motorowiec „Batory” stoczyć musiał walkę między innymi z nawałnicą, która trwała przez 28 godzin bez przerwy. Fale bijące z olbrzymią siłą o burty statku **dochodziły do tak znacznej wysokości, że kominami wdzierały się do wnętrza statku.**

Dla orientacji dodać należy, że najwyższy poklad statku, ponad którym sterczą kilkumetrowe kominy sięga kilkunastu pięter wysokości.

O sile rozhukanych fal świadczy najlepiej to, że **zdołały one zerwać jedną z potężnych kotwic wagi 5 ton, zawieszoną na odpowiednio grubych łańcuchach.**

Pożar w sowieckim

MINISTERSTWIE CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU

Prasa niemiecka przynosi z Moskwy wiadomość o pożarze, który z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł w gmachu komisarjatu (ministerstwa) ciężkiego przemysłu.

Pomimo natychmiastowej akcji licznych oddziałów straży ogniowych większość gmachu spłonęła a wraz z nim wiele dokumentów, dotyczących działalności komisarjatu jak również planów konstrukcyjnych.

Śledztwo w sprawie pożaru prowadzi szef GPU. Dokonano już licznych aresztowań.

Jeszcze jedna

POŻYCZKA FRANCUSKA NA ELEKTRYFIKACJĘ

Prasa warszawska notuje pogłoskę nie potwierdzoną jeszcze przez sfery rządowe, jakoby w Paryżu zakończone zostały rokowania o specjalną pożyczkę w wysokości 300 miljonów franków mającej służyć na elektryfikację w Polsce.

Z DNIA

DLACZEGO SIĘ NIE UWZGLĘDNI ŻĄDAŃ STUDENTÓW - POLAKÓW

P. Cat-Mackiewicz, red. „Słowa” wileńskiego, w artykule „Konstytucja w roli pedla” zastanawia się, czy słuszne jest stanowisko rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który **ze względów na przepisy Konstytucji odmawiał** żądaniu studentów polskich, by ich rozdzielić od studentów żydów i tych ostatnich usadowić na osobnych ławach.

P. Cat stwierdza, że żądanie to bynajmniej nie umniejsza praw żydów, bo w niczym nie narusza art. 110 i 111 Konstytucji z 17 marca 1921 rekorporowanych o nowej konstytucji.

Żądanie osobnych ławek — pisze w Słowie” p. Cat — nie pomniejsza praw studentów do nauki, czy do słuchania wykładów. Ze strony lewej tak samo dobrze słychać wykładającego jak z prawej, a z prawej tak samo, jak z lewej. Żądanie osobnych ławek jest tylko fragmentem w tem poczuciu odrębności świata nie-żydowskiego, od świata żydowskiego, który ogarnął dziś całą Europę.

Może się komuś podobać, komuś nie podobać, ale to jest fakt, z którym każdy musi się liczyć. I ciekawe, że to poczucie odrębności urasta do olbrzymich rozmiarów po obu stronach. Wśród nie-żydów budzą się gigantyczne ruchy antysemickie, wśród żydów zwycięża syjonizm, palestynizm, faszyzm żydowski.

Ludzie, którzy poważnie się upierają, że nie ma i nie powinno być żadnej różnicy pomiędzy żydem, a nie-żydem jak się zdaje należą do przeszłości. Są to ludzie, którzy spóźnili się z urodzeniem. Mieli powodzenie za czasów, kiedy Leopold II organizował Kongo. Czy się kiedy odegrają, czy wrócą do wpływów — być może. Ale dziś historia obróciła swe koło przeciwko nim.

Zajścia na wielu wyższych uczelniach podczas których doszło do przykrych incydentów, przeważnie miały za podłoże właśnie to żądanie, by żydzi studenci, siedzieli osobno.

Nie bardzo rozumiemy, dlaczego z takim uporem władze uniwersyteckie przeciwstawiają się temu żądaniu, a żydzi — czują nim dotknięci.

Przecież przy dzisiejszym wzroście prądów antysemickich bezpośrednie sąsiedztwo Polaków i żydów na ławach uniwersyteckich, może być przyczyną starć wcale nie pożądanych.

Jeżeli chodzi znowu o żydów — toć przecież stale głoszą oni o swej wyższości nad „gojami”. Więc raczej powinni się czuć zadowoleni, że mogą unikać styczności z tymi, którym w chwilach zdenerwowania wymyślają słowami zgoła nieparlamentarnymi.

Więc skąd te sprzeciwy magnificencji pp. rektorów i żydowskich studentów?

Oficjalny kurs

4% POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ PODWYŻSZONY

Ministerstwo skarbu zdecydowało podwyższyć oficjalny kurs zaliczania obligacyj 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej na poczet kaucyj i wadiów przyjmowanych przez instytucje państwowe.

Dotąd Pożyczka Konsolidacyjna przyjmowana była po kursie 42 zł. za 100 zł. wartości nominalnej, począwszy od b. tygodnia **kurs ten został podwyższony do 55 zł. za 100 zł.**

Wandale niemieccy

niszczą pamiątki polskie w Gdańsku

„Warszawski Dziennik Narodowy” występuje ostro przeciw uprawianej przez Niemców wandalskiej akcji niszczenia wszelkich historycznych pamiątek polskości.

„Lata powojenne przyniosły — zarówno w Rzeszy niemieckiej, jak w wolnym mieście Gdańsku — istną orgię niszczenia tam wszelkich śladów dawnej polskości i śladów polskiej kultury. Orgia ta doszła do szczególnie silnego nasilenia w ostatnich miesiącach i tygodniach.

Polega ona na niszczeniu polskich zabytków artystycznych i historycznych, na usuwaniu dawnych polskich emblematów i napisów, oraz na kasowaniu tradycyjnych nazw geograficznych, mających brzmienie polskie.

Jest to dziwny doprawdy przejaw kulturalnego parweniuszostwa, nie dający się zgoła wytłumaczyć inaczej, jak tylko tym, że naród, dokonywujący tych wandalizmów i zniszczeń, najwidoczniej nie czuje się jeszcze prawym gospodarzem wchodzących tu w rachubę ziem, skoro wstydliwie zaciera cechy oblicza tych ziem i sztucznie sobie na tych ziemiach dorabia kulturalne tytuły posiadania”.

Wobec tej akcji nie powinniśmy zachowywać się biernie.

„Oczywiście, nie obchodzi nas kwestia szkody moralnej, jaką na tym ponosi naród niemiecki. Jest to jego własna sprawa.

Obchodzą nas natomiast straty, jakie na tym ponosi polska kultura. W dobie przyjaznych stosunków polsko-niemieckich mamy prawo dziwić się niszczeniu polskiego dorobku kulturalnego w Rzeszy.

W dobie zaś każdych, zarówno złych, jak dobrych stosunków z Gdańskiem, mamy prawo po prostu żądać, by kultury naszej nie niszczono, ani naszego herbu nie znieważano w wolnym mieście — a skoro zniszczenie już nastąpiło, by zostało ono starannie naprawione, a winni należycie ukarani”.

NA MARGINESIE

NAJSMUTNIEJSZY PARADOKS

— bezrobocie pracowników oświatowych.

W Polsce, gdzie jest około 4 miljonów dorosłych analfabetów, gdzie miljon dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza jeszcze do szkół, gdzie corocznie trzeba posyłać do szkół w ostatnich latach prawie 800.000 nowych dzieci, gdzie klasy są tak przepełnione, że niejednokrotnie jeden nauczyciel musi uczyć nawet setkę uczniów — niejeden gospodarz małorolny, niejeden rzemieślnik czy robotnik zupełnie prawidłowo rozumował, że zapewnia przyszłość swemu dziecku, posyłając je do seminarium nauczycielskiego.

Zapewne trzeba będzie i nie dojadać i nie doubierać się, a nawet zaciągać długi — myśleli rodzice — ale syn czy córka będą mieli za kilka lat zapewnioną pracę i zarobek, a my pomoc na starość. Wszak Ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicznego obliczyło, że dla zaspokojenia potrzeb samego szkolnictwa powszechnego Polska potrzebować będzie jeszcze **około 45.000 nowych sił nauczycielskich.**

Przyszedł kryzys, a wraz z nim redukcje budżetowe i oto obecnie mamy **od 15 do 17 tysięcy bezrobotnych nauczycieli,** posiadających pełne kwalifikacje do nauczania.

Większość tej olbrzymiej masy, która przy obieraniu zawodu kierowała się zupełnie rozsądnymi przesłankami, to młodzi ludzie w wieku 23—27 lat, którzy skończyli seminaria dopiero w ostanich 3—4 latach i naprożno kołatają teraz o zatrudnienie w dziedzinie, w której przecież tyle jest do zrobienia. Są również roczniki starsze. Te, na razie, mają pociechę, że na wakujące czy tworzone w szkolnictwie stanowiska będą wcześniej powoływane.

Ostatecznie jednak sytuacja jest tego rodzaju, że w kraju, w którym do pełnego zorganizowania pracy szkolnej potrzeba jeszcze powyżej 45.000 nowych nauczycieli, 17.000 jest bezrobotnych, że ci bezrobotni nauczyciele tracą kwalifikacje zawodowe, zaprzepaszczając jednocześnie swoje walory osobiste; że wreszcie w ucieczce przed głodem i nędzą idą — ręczymy za tę prawdę — **tłuc na szosie kamienie**, lub gdy chodzi o nauczycielki, imają się takich zajęć, jak np. zawodowe cerowanie pończoch, bielizny itp., zarabiając zł. 2.50 tygodniowo.

W tej tragicznej sytuacji Instytut oświaty pracowniczej podjął inicjatywę, mającą na celu **uratowanie tych mas wartości ludzkich przed zaprzepaszczeniem.** Inicjatywa ta zmierza do tego, aby, przywracając bezrobotny element nauczycielski czynnemu życiu zawodowemu, zapoczątkować zarazem lub ożywić pewne ważne prace społeczno - oświatowe, skoro w szkolnictwie publicznym, ze względów budżetowych nie jest to na razie możliwe. Instytut więc dąży do tego, aby:

1) zatrudnić bezczynnych nauczycieli przy nauczaniu analfabetów dorosłych.

2) wykorzystać bezrobotny element nauczycielski w doskonale i masowo rozwijającej się akcji powstawania kół absolwentów szkół powszechnych, którzy chętnie zrzeszają się dla organizowania wspólnego samokształcenia i innych przedsięwzięć społecznych i kulturalno-oświatowych,

3) więcej niż dotychczas wykorzystywać bezrobotny element nauczycielski w akcji świetlicowo-ogniskowej,

4) gdy chodzi o bezrobotne nauczycielki, wykorzystać je w akcji powstawania w coraz liczniejszych ośrodkach kraju — Kół Matek.

Na pewnym odcinku omawianych planów uzyskano już pewne osiągnięcia. Instytut oświaty pracowniczej, uzyskawszy na ten cel środki finansowe z Funduszu Pracy, zorganizował kurs dla bezrobotnych nauczycieli, których obeznano, według programu, opracowanego przez Inspektorat szkolny obwodu warszawskiego, z metodami nauczania analfabetów dorosłych. Kurs ten ukończyło 27 słuchaczy, którzy z dn. 1 listopada rb. rozpoczęli prace wśród analfabetów dorosłych w 27 punktach 5 powiatów podwarszawskich. Zgłoszeń chętnych do nauczenia się czytania, pisania, rachunków i wiedzy o Polsce jest nadspodziewanie dużo, bo około 1000 osób. Porównywując koszty uruchomienia tego aparatu nauczającego z ilością zgłoszeń chętnych do nauki, otrzymujemy bardzo niski koszt wyrwania jednego analfabety z ciemnoty, mianowicie zaledwie zł. 10 na głowę. Oprócz tego, że zatrudni się bezrobotnych nauczycieli, że o 1000 osób zmniejszy się ilość analfabetów, że przy tym osiągnie się to bardzo tanio, pośrednio uzyska się jeszcze jeden wielki, a stwierdzony powszechnie plus, że dzieci rodziców uczących się — same lepiej uczą się.

Olbrzymi, zgoła nie wykorzystany, teren pracy dla nauczycieli stanowią koła absolwentów szkół powszechnych oraz przeróżnego rodzaju świetlice i ogniska. Liczby już istniejących kół absolwentów nie sposób jeszcze obliczyć, jednak można przypuszczać, że jest ich bardzo wiele. Tych młodych ludzi, pragnących utrzymywać kontakt ze szkołą, która im dała elementarne wykształcenie i chcącym nadal uczyć się, dokształcać i uspołeczniać, nie można pozostawić samopas. Trzeba im zapewnić pomoc instruktorską, i tu właśnie otwiera się piękne i wdzięczne pole pracy dla tysięcy nauczycieli, którzy dziś w bezczynności marnieją.

Co do ognisk i świetlic, to jest ich **kilkanaście tysięcy.** Nie twierdzimy, aby każda miała zatrudnić nauczyciela lecz jesteśmy pewni, że i na tym terenie, przy pewnej koordynacji wysiłków i dobrej woli, da się zatrudnić również liczne szeregi deklasujących się pedagogów. Chodziłoby przede wszystkim o to, aby instytucje, prowadzące świetlice i ogniska, zechciały w wielu razach zerwać z przypadkowością w pracy ogniskowo - świetlicowej, z odpędzaniem potrzeb przy pomocy elementu przygodnego, bardzo nawet chętnego, lecz nie mającego się na rzeczy, a zwróciły się po wykwalifikowanych nauczycieli, tak masowo znoszących niedostatek i wykolejających się zawodowo.

Wreszcie bezrobotne nauczycielki miałyby wiele do zrobienia w Kołach Matek, których rozwój również świetnie zapowiada się na terenie całego kraju. Ile tam jest do zrobienia, niech zaświadczy fakt, przytaczany przez jedną z wizytatorek oświaty pozaszkolnej, że dopiero podczas pogadanki, urządzonej przez nią w jednym z takich Kół, matki wiejskie dowiedziały się — autentyczne — że biały orzeł, to godło Państwa Polskiego.

Teren do pracy jest olbrzymi. Trzeba więc wreszcie z całą energią zabrać się do planowej akcji zwalczania najsmutniejszego objawu, jakim jest bezrobocie pracowników oświatowych w kraju, cierpiącym na niedostatek oświaty i kontynuować ją systematycznie i stale, bo tylko w ten sposób ocali się sens posłannictwa nauczycielskiego w Polsce.

Instytucje i osoby, interesujące się poruszonymi zagadnieniami, proszone są o porozumienie się z Instytutem oświaty pracowniczej, Warszawa, Marszałkowska 129.



Ciekawa impreza

W ZĄBKOWICACH

Liga morska i kolonialna w Ząbkowicach w niedzielę 22 bm. na dochód Funduszu Akcji Kolonialnej, urządza w Domu ludowym wielką imprezę.

Program następujący: Część I. prelekcję o znaczeniu akcji kolonialnej, — wygłosi prezes LMK. Wł. Bereszko, deklamacje: Oleńka Krzyczmonikówna; śpiew: „O sole mio" E. de Capua, Romans Nadira — aria z opery „Poławiacze pereł" Bizetta, „Śpiewaj mi" E. Curtisa — wykona tenor liryczny Janusz Mirocha—Sikorski.

Część II: Śpiew: „Jak że cię mam brać dziewczyno!", „Największy pan" St. Niewiadomskiego, „Krakowiak" St. Moniuszki — wykona baryton liryczny Marian Woźniczko, słuchacz szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu. Przy fortepianie p. Wiktoria Bereszkówna.

Część III: Sztuka sceniczna „Radcy pana radcy" wesoła komedia w 3-ch aktach Bałuckiego — odegra sekcja sceniczna Stowarzyszenia młodzieży polskiej w Ząbkowicach. Początek o godz. 2.30 po południu.

W części koncertowej jest to na terenie Ząbkowic pierwszy publiczny występ solistów z łaskawym udziałem p. Janusza Mirochy-Sikorskiego i p. Mariana Woźniczko.

Zarząd LMK. zaprasza na tę imprezę mieszkańców Ząbkowic i okolicznych miejscowości, a także wszystkich miłośników piękna, muzyki i śpiewu z całego Zagłębia. Komunikacja b. dogodna, bowiem zakończenie imprezy o godzinie 6.20 wiecz. powrót zaś pociągiem o godz. 6.50 wiecz.

—oOo—

Lustracja straży poż.

W POW. BĘDZIŃSKIM.

Na zasadzie zarządzenia Okręgu wojewódzkiego Zw. straży pożarnych zostanie dokonana podstawowa lustracja straży pożarnych w pow. Będzińskim.

Terminy lustracyj są następujące: dnia 1 grudnia br. w Bobrownikach, 3 grudnia w Rogoźniku, 4 grudnia w Wojkowicach Komornych, 5 grudnia w Żychcicach, 7 grudnia w Dobieszowicach, 14 grudnia w Strzyżowicach, 18 grudnia w Ząbkowicach, 19 grudnia w Grodźcu, 31 grudnia w Łagiszy.

Podstawowa lustracja obejmie kontrolę wszystkich działów pracy, prowadzonej przez straże, a mianowicie: działalność władz straży pożarnej, organizację korpusu straży pożarnej; wyszkolenie straży pożarnej; czytelnictwo fachowe i inne; administrację i gospodarkę; zaopatrzenie w sprzęt, uzbrojenie, umundurowanie i ewentualne urządzenia techniczne; akcję zapobiegawczą obronę przeciwlotniczo-gazową; żeńskie prace samarytańsko-pożarnicze; prace wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego; prace wychowania obywatelskiego i kulturalno-oświatowego, oraz obronę przeciwpowodziową.

—oOo—

× **PORANEK MUZYCZNY KU CZCI ŚW. CECYLII.** Koło opieki przy szkole muzycznej w Sosnowcu urządza w dniu 22 bm. o godz. 11.30 w auli państw. gimn. im. St. Staszica — poranek muzyczny, związany z przypadającym na ten dzień świętem patronki muzyków św. Cecylii. W poranku przyjmują udział pp. Stanisław Bielicki (fortepian) Edmund Sieja (skrzypce), Stanisław Głowania (prelekcja) oraz uczniowie wyższego kursu klasy operowej tutejszej szkoły muzycznej. Poranek ten, którego program zestawiony został nadzwyczaj sumiennie i ze względu na osoby wykonawców przedstawia się b. poważnie — jest pierwszą tego rodzaju imprezą mającą na celu uczczenie przez młodzież święta patronki muzyków. Bilety w cenie od 30 gr. do 1 zł. nabywać można w sekretariacie szkoły muzycznej, Deblińska 11.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Czwartek	Dziś Elżbiety wd.
	Jutro Feliksa, Leonarda
	Wschód słońca 7 m. 3.
	Zachód „ 13 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pod dwiema flagami".
PAŁACE: „Dwa dni w raju".

—oOo—

Otwarcie kursu

PRZODOWNIKÓW TEATRALNYCH.

W dniu 23 bm. o godz. 16 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej 36 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się otwarcie drugiego kursu dla przodowników teatralnych.

Zgłoszeni przez macierzyste organizacje kandydaci proszeni są o przybycie do lokalu szkoły o godz. 15.30 oraz przedstawienia odpowiedniego pisma, upoważniającego do brania udziału w kursie.

Wykładowcami na kursie będą pp.: Nowakówna i Szczerbowa oraz pp.: Zawieyski, kierownik Instytutu teatrów ludowych w Warszawie i Pawłowski, instruktor teatrów ludowych na Śląsku.

—oOo—

× **EGZAMIN PISEMNY NA WKN.** Kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia, że egzamin pisemny na WKN w Sosnowcu rozpocznie się w piątek 27 bm. o godz. 8 rano w budynku seminarjum nauczycielskiego na sali gimn. Zainteresowani przyjdą z przyborami pisemnymi. Papier należy złożyć przed tym w kancelarii celem opieczętowania.

× **RODZINA REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - ŚRODULA** komunikuje że akademia z racji święta Niepodległości urządzana była wspólnie z I żeńską drużyną harcerską przy szkole nr. 10 na Środuli, p. kierownictwem p. K. Skorusowny. Jednocześnie zarząd Rodziny składa podziękowanie kierownikowi szkoły p. R. Zawadzkiemu za łaskawe udzielenie sali na akademię.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W piątek dnia 20 bm. cieszaca się niebywałym powodzeniem dowcipna komedia M. Hemara pt. „FIRMA" z artystą i reżyserem teatrów warszawskich p. J. Boneckim oraz pp. Arciszewską, Gołaszewską, Cornobisem i in.

W sobotę dnia 21 bm. premiera ostatniej nowości scen europejskich, niezwykle ciekawej komedii pt. „LUDZIE NA KRZE". Sztuce tę udało się dyrekcji teatru wystawić przed premierą warszawską. Interesująca treść oraz aktualne problemy w niej poruszane składają się na całość, frapującą widzów od pierwszej do ostatniej sceny. Reżyseruje sztukę p. J. Bonecki, który też gra w niej główną rolę.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

× **ODZNACZENIE DLA PEOWIAKÓW** W dniu święta Niepodległości następujący członkowie Będzińskiego Koła Powiatowego „Związku Peowiaków" otrzymali za owocną pracę dla Narodu i Państwa odznaczenie Krzyżem Zasługi: Kazimierz Grodzicki — złotym, oraz Aleksander Czarnecki, Anna Domaszewska, Mieczysław Kopczyński, Jan Piszczyk, Kazimierz Rajchman, Jan Sadowski, Józef Osłoński i Wacław Szenk — srebrnym. To wyróżnienie pracy społecznej peowiaków stanowi jednocześnie zaszczyt dla ich organizacji Koła powiatowego Będzińskiego.

× **WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI KLUBU MŁODZIEŻY.** W Domu społecznym w Sosnowcu odbyło się zebranie członków klubu młodzieży im. Marsz. Piłsudskiego z udziałem przedstawicieli zarządu powiatowego i koła przyjaciół. Na zebraniu postanowiono po rocznej przerwie wznowić działalność tej organizacji, której istnienie datuje się od roku 1928. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, odbyły się wybory nowych władz. Do zarządu zostali wybrani pp.: Antoni Stypa — prezes Słociński — wiceprezes, K. Jurek — skarbnik, Krzychalski — sekretarz, Mike — gospodarz; referentem oświatowym i prasowym wybrano red. Oskólskiego; do komisji rewizyjnej p. Kwiatka, Leśniewskiego i Wojtasińskiego.— Następne zebranie odbędzie się dziś o godz. 19 w Domu społecznym, pokój nr. 28.

Wojewódzki zjazd kupiectwa

obradował wczoraj w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

W dniu wczorajszym odbył się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu zjazd przedstawicieli organizacyj kupieckich z województwa Kieleckiego. Zjazd zwołany z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej miał na celu omówienie zagadnień związanych z ożywieniem działalności organizacyj kupieckich, w szczególności drogą nawiązania bardziej bezpośredniego i szybszego kontaktu z organizacjami przemysłowymi i hadlowymi województwa Kieleckiego.
przemysłowymi i handlowymi woje-

Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej p. E. Gruszczyński, który po zagajeniu wygłosił referat pt. „**Cele i zadania organizacyj kupieckich**", radca prawny Izby **dr. Braun** mówił o „**metodach pracy w organizacjach kupieckich**" a inż. Stolcman z Centralnego Związku kupiectwa w Warszawie mówił o „**zagadnieniach współczesnych przedsiębiorstw indywidualnych**".

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała około 3 godzin. Wyniki dyskusji zrekapitulowane zostały przez dyrektora Izby p. Kazimierza Gadomskiego wezwaniem do uintensywnienia działalności organizacyj handlowych, jako też do wkroczenia na drogę fuzjonowania zbyt wielkiej liczby organizacyj, działających niepotrzebnie w rozproszeniu.

Szczegółowy przebieg interesujących obrad przedstawicieli organizacyj kupieckich z województwa Kieleckiego podamy w jutrzejszym wydaniu „Kurjera Zachodniego".

Mieszkanka Sosnowca

KIEROWNICZKĄ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW

Centrala służby granicznej zlikwidowała aferę przemytu medykamentów niemieckich. W ostatnich dniach zwrócono uwagę na intensywny przemyt z Niemiec na pograniczu śląskim rozmaitych chemikalii, pochodzenia niemieckiego, a w szczególności pastylek mentolu.

Przemytem mentolu kierowała niejaka **Julia Zimna**, mieszkanka Sosnowca. W ręce straży granicznej wpadło 5 tys. probówek z mentolem pochodzenia niemieckiego.

—oOo—

Dyszlem w szybę

AUTOBUSU

Pod Mysłowicami omal nie doszło do poważniejszej katastrofy autobusowej. Mianowicie niejaki Wolff Jaskiewicz z Sosnowca (Pańska 5) jadąc furmanką uderzył dyszlem w szybę autobusu kursującego na linii Sosnowiec — Mysłowice.

Odłamkami szkła od uderzeń dyszlem zostały pokaleczone lekko cztery osoby.

Policja pociągnęła nieostrożnego woźnicę do odpowiedzialności.

—oOo—

Strzały na moście

NA BRYNICY

W tych dniach doszło do niezwykłego zajścia na moście na Brynicy pod Szopienicami. Przez most chciał przejechać autem niejaki Maksymilian Lubos z Mysłowic.

Gdy stróż Teofil Zygmunt nie chciał go przepuścić Lubos zagroził mu rewolwerem. W obronie stróża stanął dozorca Jan Wróblewski z Wojkowic. Wówczas Lubos kilka razy strzelił, na szczęście, nikogo nie raniąc.

Zawiadomiona o zajściu policja — wszczęła dochodzenie.

—oOo—

× **PODZIĘKOWANIE.** Kierownictwo publ. 7 kl. szkoły powszechnej nr. 1 w Dąbrowie Górniczej składa tą drogą serdeczne podziękowanie samorządowi kl. IV gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej za ofiarowanie czterech nowych par bucików dla najbiedniejszej dziatwy.

× **NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH.** Robotnicy kopalni „Helena" w Niwce postanowili oddać jedną dniówkę na pomoc zimową dla bezrobotnych. W tej samej wysokości ofiarę gotówkową złoży dyrekcja kopalni. Od przepracowanie dniówki przez robotników nastąpi pod koniec miesiąca.

Do walki z gruźlicą

Zebranie w Ratuszu sosnowieckim

W trudnym okresie — okresie wzmożonej pracy na wielu zagrożonych odcinkach życia — rada Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu zaprasza jak najszersze warstwy społeczeństwa do wzięcia udziału w zebraniu, zwołanym na dziś do Ratusza w Sosnowcu na godz. 19.30 dla zastanowienia się nad wyborem sposobów, jakie należało by przedsięwziąć **w walce z gruźlicą**.

Dość często informowała nas prasa o spustoszeniu, jakie w stanie zdrowia zaobserwowano szczególniej wśród młodego pokolenia. Cyfry, które czerpano z danych Funduszu Pracy, a które podawały, że **50% kandydatów do obozów pracy zostało zdyskwalifikowanych** ze względu na stan zdrowia, obrazują grozę położenia.

Nie dziw przeto, że Rada Towarzystwa apeluje do społeczeństwa, by **wzmóc czujność i aktywność.**

Nie wystarczy stwierdzić, że w roku 1930 śmiertelność na gruźlicę w Polsce wynosiła **201 wypadków na 100.000** ludności, a w Danii — **46.** Sprawie ochrony zdrowia przed gruźlicą należy poświęcić więcej uwagi.

Nie można powiedzieć, by zagadnienie klęski, jaką gruźlica powoduje nie absorbowało wielu umysłów.

Plebiscyt wśród czytelników „Kurjera Zachodniego" w związku z koncertem J. Kiepury wykazał, że wiele osób, nawet nie będących członkami Towarzystwa na pierwszym planie potrzeb — postawiło sprawę walki z gruźlicą.

Było to tym znamienniejsze, że były to głosy samorzutne. Celowo nie zabrał głosu nikt z osób, pracujących na polu walki z gruźlicą dla zaagitowania na rzecz urządzenia konkursu na cele walki z gruźlicą.

Samorzutnie odezwali się ludzie z Konstantynowa, Milowic, Dębowej Góry — w sposób prosty, szczery, z wiarą i przekonaniem oświadczając, że walkę z największym wrogiem ludzkości **stawiają na pierwszym miejscu.**

Głosy ludzi tych nakładają pewien obowiązek ale nie tylko na członków Rady przeciwgruźliczej, na osoby czynnie pracujące w akcji walki z gruźlicą — nakładają obowiązek na te duże zastępy społeczeństwa, którym nie jest obojętne ani zdrowie żyjących, ani zdrowie przyszłych pokoleń.

Sądzić przeto należy, że na zebranie do Ratusza w dniu dzisiejszym pośpieszy liczne grono osób tym bardziej, że w odezwie swojej Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego apeluje do wszystkich o wzięcie udziału w zebraniu bez względu na to, czy jest członkiem Towarzystwa, czy jeszcze nie zasilił szeregów członków T-wa.

Dr. M. M.

Zimowa pomoc bezrobotnym

KOMITET WYKONAWCZY W SOSNOWCU

Onegdaj pod przewodnictwem p. notariusza E. Salaka odbył posiedzenie komitet wykonawczy zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu. Na posiedzeniu tym ustalono wysokość stawek opodatkowania się na rzecz bezrobotnych przy czym stawki w dniesieniu do pracowników umysłowych przyjęto w wysokości zaproponowanej przez komisję porozumiewawczą pracowników umysłowych (podajemy niżej).

Komitet wykonawczy opublikuje jutro normy opodatkowania dla różnych zawodów. Postanowiono również wzmóc akcję zbiórkową i propagandową. W dniu wczorajszym odbyła się konferencja z przedstawicielami kupiectwa i ustalono wytyczne co do wysokości świadczeń na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym.

UZNANIE DLA GÓRNICTWA

Pod przewodnictwem min. Zydram-Kościałkowskiego odbyło się onegdaj w Warszawie kolejne posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Naczelny wydział wykonawczy przyjął z uznaniem do wiadomości oświadczenie wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza, który zakomunikował, że z uwagi na konieczność skupienia powszechnego wysiłku społecznego na akcji pomocy zimowej bezrobotnym, w której, jak wiadomo, wydatny udział bierze również wojsko, minister spraw wojskowych **postanowił odroczyć wpłacanie składek, zadeklarowanych na FON osobom, świadczącym na rzecz akcji pomocy zimowej do czasu trwania tej akcji.**

Naczelny wydział wykonawczy postanowił wyrazić **bardzo serdeczne podziękowanie górnikom Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego. Ofiara górników łącznie z ofiarą kopalni przyniesie ilość węgla, dostateczną dla zabezpieczenia rodzin bezrobotnych przed chłodem nadchodzącej zimy.**

Rozpatrywano następnie sprawę opłat od świata pracy. Naczelny wydział wykonawczy postanowił uznać stawki, zaproponowane przez komisję porozumiewawczą pracowników umysłowych za obowiązujące. Jednocześnie ustalono, że opłata od lokali nie będzie pobierana od tych pracowników.

Ostatecznie przyjęte stawki świadczeń od uposażeń są następujące:

Przy dochodzie brutto od zł. 800 miesięcznie 0.5%, przy dochodzie brutto od 301—400 zł. mies. 0.75%, przy dochodzie brutto od 401—600 zł. mies. 1%, przy dochodzie brutto od 501—800 zł. mies. 1.5%, przy dochodzie brutto od 801—1200 zł. mies. 2%, przy dochodzie brutto od 1201—2500 zł. mies. 3%, przy dochodzie brutto od 2501 i więcej 5%.

DNI KOLONIALNE

w Polskim Radio

Wśród aktualnych problemów, które winny być znane najszerszym warstwom polskiego społeczeństwa na pierwszy plan wysuwają się niewątpliwie sprawy populacyjne, migracyjne i surowcowe. Problem przeludnienia kraju i sprawa surowców niezbędnie potrzebnych dla życia narodu — winny być znane każdemu obywatelowi. Dla popularyzacji tych zagadnień Liga morska i kolonialna organizuje w dniach 21, 22, 23 listopada Dni kolonialne, które znajdą silny oddźwięk w programach radiowych, bowiem Polskie Radio od dnia 18 do 29 włącznie nadawać będzie pogadanki, odczyty i specjalne reportaże na tematy kolonialne.

Dnia 19 bm. o godz. 20.55 nadana będzie pogadanka informacyjna o Dniach kolonialnych, 20 bm. o godz. 11.30 „O Polakach za oceanem" potraktuje południowa audycja dla szkół; tegoż dnia zabierze głos w felietonie reportażu pt. „Na zagrodzie polskiego kolonisty" o godz. 17 Bohdan Pawłowicz. Dnia 21 bm. o godz. 19 audycja dla Polaków z zagranicy zilustruje naszą akcję kolonialną i jej przyczyny. Dnia 22 bm. o godz. 18.50 przemówienie wygłosi p. min. Kożuchowski, prezes Rady głównej LMK. Tegoż dnia o godz. 19 niedzielny szkic literacki pt. „Przebłyski idei kolonialnej w naszej literaturze" opracował Janusz Stępowski. Wieczorem przygrywać będzie orkiestra marynarki wojennej z Gdyni.

Dnia 23 bm. o godz. 18 pogadanka aktualna pt. „Polska w roku 1950" w ujęciu p. dyr. Jana Dębskiego przedstawi problem przeludnienia kraju. Dnia 24 bm. o godz. 8 w radiowej gazetce dla szkół omówione zostaną również Dni kolonialne. Tegoż dnia o godz. 18 p. St. Podoski wygłosi pogadankę pt. „Walka o surowce". Dnia 25 bm. o godz. 19 program zapowiada recytacje z książki Fiedlera „Kanada pachnie żywicą".

Echem Dni kolonialnych będzie dnia 29 bm w audycji dla wsi o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" i pogadanka o osadnictwie zamorskim.

Program kolonialny w radio obejmuje również reportaż z portu gdyńskiego, który przeprowadzi red. Stanisław Zadrożny. Data i godzina tej ostatniej audycji będzie podana w najbliższym czasie.

Zuchwałe włamania

W BĘDZINIE

Onegdajszej nocy dokonano dwóch zuchwałych włamań w Będzinie.

Nieznani sprawcy włamali się do składu materiałów piśmiennych Chaima Erlicha (plac Prez. Mościckiego 7) skąd skradli większą ilość piór angielskich i krajowych, piór wiecznych, żarówek i innych przedmiotów, łącznej wartości 1244 zł.

Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy po wycięciu otworu w bocznych drzwiach, dostali się do składu galanteryjnego, Izraela Garfinkla, skąd skradli różne towary, wartości paru tysięcy złotych.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia zuchwałych włamywaczy.

PROGRAM RADIOWY

SYLWETA KOMPOZYTORSKA HENRYKA MELCERA

Wśród muzyków naszego stulecia poważne miejsce zajmuje zmarły niedawno Henryk Melcer. Jako kompozytor i jako pedagog odegrał Melcer wybitną rolę w życiu muzycznym Polski ostatnich dziesiątków lat. Jako pianista cieszył się wielkim uznaniem. Zasługi jego jako nauczyciela, który w Konserwatorium lwowskim, wiedeńskim i warszawskim wychował całe pokolenia pianistów są również wielkie. Koncerty fortepianowe Melcera odznaczone zostały na zagranicznych konkursach kompozytorskich. Pieśni, liczne utwory fortepianowe, opera „Maria", sonaty itp. składają się na dorobek twórczy Melcera. Sylwetę kompozytorską tego muzyka odnajdą słuchacze w audycji radiowej z dnia 19 bm. godz. 21. Drugi koncert fortepianowy Melcera c-moll wykona J. Smidowicz, 5 pieśni do słów Dehmla odśpiewa W. Łozińska. Fragmenty symfoniczne z opery „Maria" odegra orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga. Pogadankę wstępną wygłosi dr. Emilia Elsnerówna.

120-TA ROCZNICA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

W dniu 19 bm. mija 120 lat od chwili wydania dyplomu ustanawiającego w Warszawie Szkołę Główną pod nazwą „Królewskiego Uniwersytetu". Dźwignięta staraniem Stanisława Kostki Potockiego Wszechnica Warszawska brała swój początek z poczynań Komisji Edukacyjnej Narodowej i Sejmu Wielkiego. Dzieje uniwersytetu odgrywają ważną rolę w dobie Królestwa Polskiego. Uniwersytet wznowiony został później jako Szkoła Główna przez Wielopolskiego, następnie przeszedł historię rusyfikatorskiego zakładu naukowego, aby wreszcie od 1916 roku stać się uniwersytetem polskim. Temat ten podejmie w swym odczycie prof. Henryk Mościcki dnia 19 bm. g. 20.30.

CZWARTEK 19 LISTOPADA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka ludowa (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Koncert w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Edward Bender — śpiew, Chór międzyszkolny m. Warszawy pod dyr. Tadeusza Mayznera. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert Tria salonowego P. R. 12.40 „Ile razy na Śląsku ważyły się losy świata?" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Muzyka taneczna (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — dialog. — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów im. Stanisława Moniuszki pod dyr. Kazimierza Bończa - Tomaszewskiego. 17.15 „Dom rodzinny poza domem" — odczyt. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Rafał Halber — wiolonczela, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50 „Książka i wiedza": „Z dziejów i życia teatru". 19.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Maria Anderson i Teodor Szalapin (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego „Substancja X". 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.30 „Uniwersytet warszawski" — odczyt. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VI audycja: „Sylwetki kompozytorów polskich": „Henryk Melcer". Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Józef Śmidowicz — fortepian, Wanda Łozińska — śpiew. 22.10 „Płyty dla znawców". 22.40 Do tańca gra Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Smierć starca
POD KOŁAMI POCIĄGU

W ub. wtorek wydarzył się na torze kolejowym pod Ząbkowicami tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 88-letni Łukasz Kasprzycki, mieszkaniec wsi Sikorka.

Kasprzycki, człowiek stary i głuchy przechodząc torem, nie dosłyszał nadjeżdżającego pociągu osobowego i dostał się pod koła wagonów, ponosząc na miejscu śmierć.

—oOo—

Włamywacz i doliniarz
W RĘKACH POLICJI

Wczoraj około godziny 4 rano patrol policyjny natknął się na ulicy Krakowskiej w Będzinie na powracającego z „roboty" **zawodowego włamywacza — Grzegorza Konieczkiewicza.**

Gdy policjanci chcieli zatrzymać włamywacza, **ów rzucił się z łomem na wywiadowcę,** usiłując go pobić.

Wojowniczego włamywacza obezwładniono i odprowadzono do komisariatu. Przy zatrzymanym znaleziono narzędzia złodziejskie oraz latarkę i sznur.

Włamywacza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Onegdaj został ujęty na poczcie w Dąbrowie zawodowy doliniarz **Josek Dymant,** który chciał skraść Stefanii Drabik z Dąbrowy portmonetkę z pieniędzmi.

Doliniarza przekazano władzom sądowym, które poleciły osadzić go w więzieniu.

—•••—

× **ZABAWA TANECZNA NA NIEMCACH.** W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9 w salach klubu Warszawskiego Tow. Kopalń węgla w Niemcach miejscowe Tow. sport. „Zew" urządza zabawę taneczną dla swych członków i zaproszonych gości. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół jazzowy.

× **WISIELEC W SZOPIE.** Wczoraj po południu bawiące się dzieci spostrzegły w jednej z szop cegielni Wieczorka w Sielcu wiszące zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny. Zawiadomiona o niezwykłym odkryciu policja odcięła zwłoki, i zabezpieczyła je na miejscu. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości samobójcy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **W ROCZNICĘ ŚMIERCI A. MICKIEWCZA.** Staraniem Koła opieki rodzicielskiej przy koedukacyjnej szkole handlowej S.K.P. w Zawierciu, z okazji 80-letniej rocznicy śmierci Wieszcza narodu Adama Mickiewicza odbędzie się dn. 20 bm. tj. piątek o godz. 8 rano w kościele parafialnym nabożeństwo za spokój Jego duszy. Po południu, tegoż dnia o godz. 4 odbędzie się złożenie wieńca u stóp pomnika Wieszcza w b. parku Bronisławów z przemówieniem okolicznościowym. Na powyższą uroczystość Koło opieki zaprasza miejscowe szkoły i społeczeństwo.

× **PIĘKNY CZYN PIEKARZY CHRZEŚCIJAN.** Cech piekarzy chrześcijan w Zawierciu wpłacił na Fundusz Obrony Narodowej zł. 100 (sto) i na pomoc zimową bezrobotnym w Zawierciu zł. 25.

× **„FIRMA".** Dziś tj. w czwartek zespół artystów teatru miejskiego w Sosnowcu odegra w Zawierciu w sali Domu ludowego TAZ. o godz. 8 wiecz. doborową komedię Hemara pt. „Firma".

× **KUNSZTOWNE RYNNY.** W Zawierciu na budynkach są tak kunsztownie umocowane rynny, że po ostatnim deszczu przechodnie dostają się pod przypadkowe i bezpłatne prysznice, co nie należy do przyjemności. Pożądanym było by, aby doprowadzić rynny do należytego stanu.

× **KRADZIEŻ PIENIĘDZY.** Joskowicz Josek (ul. Marszałkowska) zameldował policji o skradzeniu mu ze sklepu z szuflady około 200 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE

O zabawki na święta

Obserwując akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych zauważyłam, że jest jeszcze jedno źródło do zdobycia trochę grosza, źródło niewyzyskane.

Wszelkie zbiórki mają już tak ste reotypowy charakter, że może wskazane było by sięgnąć do innych sposobów zebrania jakiegoś funduszu. Chodzi mianowicie o zabawki. Stare i nowe, rzucone w kąt dziecinnego pokoju, nieraz kosztowne i piękne, ale zawsze takie, które przestały bawić ich małych właścicieli. Te zabawki — to nieraz stosy pozornie bezużytecznych rzeczy, których bardzo chętnie wyzbywa się każda pani domu.

Czy nie mogłyby miejscowe Komitety zainteresować się tą sprawą, np. kierownictwa szkół i pod ich opieką — za pośrednictwem młodzieży szkolnej — zebrać opisane przedmioty. Na lekcjach robót czy też poza nimi (np. na zbiórkach harcerskich) mogłaby młodzież poreperować owe zabawki — przed świętami mógłby znowu Komitet zająć się sprzedażą tych rzeczy. Wpłynęło by trochę pieniędzy — rodzice biedniejsi mogliby tanim kosztem nabyć dla swoich dzieci ładne podarki świąteczne. Zebrana sumka dałaby młodzieży szkolnej pełną satysfakcję, że przyczyniła się własną pracą do powiększenia funduszu wielkiej zbiórki na pomoc zimową.

Jeszcze zostało kilka tygodni do świąt — czas o tym pomyśleć!

Dąbrowa Janina Błokowa.

Dwaj robotnicy przygnieceni drzewem
ponieśli na miejscu śmierć

W lasach państwowych na terenie gminy Łosień karczuje się stare grube drzewa.

Onegdaj podczas pracy wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć dwóch robotników.**

Mianowicie podkopane duże drzewo, waląc się przedwcześnie, **przygniotło swym ciężarem dwóch robotników:** 28-letniego **Władysława Imielskiego** i 48-letniego **Kacpra Kaszę,** obu pochodzących z Okradzionowa.

Nieszczęśliwym pośpieszono z pomocą, okazała się ona jednak spóźniona, bowiem obaj robotnicy **ponieśli na miejscu śmierć.**

Tragiczny wypadek wywołał duże wrażenie wśród robotników.

Akcja pomocy zimowej
bezrobotnym w Olkuskim

Jak wykazują ostatnie obliczenia, pow. komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Olkuszu zebrał dotychczas kwotę 11.624 zł. i 716 q. ziemniaków.

Ponadto przemysł zadeklarował sumę 21.000 zł., z czego 12.300 zł. przypada na papiernię „Klucze", 5000 zł. na fabr. „Olkusz", 3000 zł. na fabr. braci Szajn w Sławkowie i 800 zł. na drożdżownię w Pilicy. Część gotówki z zadeklarowanych kwot już wpłynęło, reszta zaś zostanie wpłacona w ratach miesięcznych lub kwartalnych.

Robotnicy w liczbie 2100 z fabr. „Klucze", „Olkusz" „Polmet" przeznaczyli poza tym pół dniówki roboczej na bezrobotnych, zaś urzędnicy, wolne zawody, handel i rzemiosło zastosowali się do norm, ustalonych przez pow. Komitet wykonawczy.

Akcja zbiórkowa, przeprowadzona na terenie powiatu w dniach 11 i 15 bm. dała sumę 1041 zł. Sąsiedni powiat Miechowski, gdzie bezrobocie występuje w mniejszych o wiele rozmiarach, zadeklarował dla pow. Olkuskiego 1400 q. ziemniaków.

Według przewidywań pow. Komitetu Funduszu Pracy sumy stąd uzyskane wzrosną do 50.000 zł., co jednak w stosunku do rozmiarów klęski bezrobocia w pow. Olkuskim stanowić będzie zaledwie 15% ogólnie potrzebnej kwoty. Akcja pomocy zimowej już się rozpoczęła na terenie poszczególnych ośrodków, gdyż pow. Komitet przystąpił do rozdziału ziemniaków bezrobotnym i przeprowadza dożywianie 1800 dzieci.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans Banku Polskiego
za pierwszą dekadę listopada

W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 mil. zł. do 373,4 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś wzrósł o 2,5 mil. zł. do 22,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 12,2 mil. zł. do 834,3 mil. zł., przy czym portfel wekslowy spadł o 8,6 mil. zł., do 672,8 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 2,5 mil. zł. do 44,6 mil. zł., stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 1,1 mil. zł. do 116,9 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,7 mil. zł. do 36,3 mil. zł.

„Pozostałe aktywa" uległy wzrostowi, pierwsza — o 4,5 mil. zł. do 209,4 mil. zł., druga zaś o 2,1 mil. zł. do 333,4 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 62,2 mil. zł. do 249,3 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 53,5 mil. do 1.037,3 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 31,47 proc.

Stopa dyskonta 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

—oOo—

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 10 do 16 bm. wołów 3, buhaji 54, krów 251, jałówek 60, świń 1312, cieląt 81, razem 1761 szt. zwierząt. — Płacono w dniu 16 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.85 do 1.16 zł.

UBEZPIECZENIE OD WYPADKÓW W ZATRUDNIENIU. W ciągu września r.b. ZUS wypłacił z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych łącznie 3.998.663 zł. Liczba wypłacanych rent (poszkodowanych, wdów, sierot i dalszej rodziny) wyniosła ogółem 111.793. W ciągu września przyznano 1.860 nowych rent.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi

KRONIKA OLKUSZA

× **W 22 ROCZNICĘ BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI.** W uroczystościach organizowanych w Bydlinie — (koło Krzywopłot) w 22 rocznicę bitwy pod Krzywopłotami przez komendę oddziału Koła Piątaków z Krakowa wezmą udział z Olkusza przedstawiciele władz, delegaci Zw. legionistów, POW. i wszystkie pozostałe związki byłych wojskowych ze sztandarami.

× **PROPAGANDA LOPP. Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej przeprowadza ostatnio ożywioną akcję propagandową na terenie pow. Olkuskiego. W dniach 12 i 13 bm. czołówka propagandowa LOPP bawiła w Skale, gdzie odbyły się pokazy sprzętu OPLG. i wyświetlano filmy z dziedziny lotnictwa i OPLG. W bieżącym tygodniu czołówka uda się do Pilicy i Żarnowca.**

× **NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH LEGIONISTÓW.** Staraniem zarządu oddziału Związku legionistów w Olkuszu odbyło się w dniu 18 bm. w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy legionistów poległych w 1914 roku pod Krzywopłotami. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz, instytucyj, stowarzyszeń i związków byłych wojskowych oraz gimnazjum żeńskie i męskie z gronem profesorskim.

× **ZA MANIPULACJE Z CENNIKIEM** Abram Frankiel z Olkusza został onegdaj ukarany przez sąd starościński — grzywną 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 2 tygodnie aresztu za posiadanie dwustronnego cennika, nieodpowiadającego przepisom.

× **PLAGA KŁUSOWNICTWA.** Władze administracyjne i policja prowadzą na terenie powiatu ożywioną akcję zwalczania szkodliwej plagi kłusownictwa. Onegdaj sąd starościński w Olkuszu skazał na 6 tygodni bezwzględnego aresztu Piegę Stanisława z Tarnawy gm. Jangrot za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej.

MURY ROMAŃSKIE W WIEJSKIM KOŚCIELE

We wsi Kije, pow. pińczowskiego, w kościele parafialnym podjęto niedawno prace remontowe. Po zdjęciu zniszczonego dachu zakrystii odsłoniła się na północnej stronie prezbiterium znaczna partia ciosanego muru romańskiego, który zwraca uwagę pięknym układem ciosów, prowadzonych pasami, oraz dobrze zachowanym okienkiem romańskim. Mur ten, jak stwierdził konserwator, jest pozostałością pierwotnej świątyni, wzniesionej około 1140 r. — Dalsze badania przyniosą niewątpliwie nowe cenne odkrycia.

HOJNA OFIARA

S. A. „Gazolina" we Lwowie ofiarowała lwowskiej młodzieży akademickiej zorganizowanej w Związku Morskim kwotę zł. 20.000 na zakup jachtu szkolnego, który w bieżącym sezonie zostanie oddany do użytku.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Nauczyciel — defraudantem

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi szkoły powszechnej w Sosnowcu, 31-letniemu Piotrowi Banysiowi (Sosnowiec, Przechodnia 5), oskarżonemu o przywłaszczenie około 300 złotych ze składek, zebranych od dzieci szkolnych na potrzeby pracowni przyrodniczej. Nadużycia te zostały wykryte przy reorganizacji pracowni. Nieuczciwego nauczyciela pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał Banysia na 6 miesięcy więzienia, z pozbawieniem praw na 2 lata, oraz zapłacenie 300 złotych grzywny. (o).

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj 29-letni Eugeniusz Fronczak ze Strzemieszyc, oskarżony o dopuszczenie się nierządnych czynów z nieletnimi dziewczętami. Sprawa — ze względów zrozumiałych — toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Fronczak skazany został na półtora roku więzienia. (o).

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI
ROK II
Nr. 85

ECHA Z AKCJI LETNIEJ
HUFCA STRZEMIESZYCKIEGO

Na wstępie garść cyfr i informacji. Akcja letnia hufca odbyła się pod hasłem: „Kształćmy wodzów". W tym, a nie innym celu komenda hufca zorganizowała 3 obozy: I zastępowych, II) drużynowych, III) wodzów zuchowych. Uzupełnieniem były 2 doświadczalne „szóstki zuchowe" i 3 zast. „bisz koptów". Obozy odbyły się w jednym czasie i miejscu — pod namiotami — z wyjątkiem obozu wodzów zuchowych i 2 szóstek, które zamieszkiwały stodołę. Kurs zastępowych i drużynowych obozował wspólnie — trzy młodsze zastępy opodal — osobno. Obóz znajdował się w pięknym lesie nad Białą Przemszą, tuż przy ujściu Sztoły — srebrnej rzeki, bliżej określając między Sławkowem a Maczkami. Teren do harców wymarzony: niezbyt daleka odległość od stacji kolejowej (5 klm.) i większych osiedli ludzkich i jednocześnie bezludzie prawie, że dosłownie, z wielką rozmaitością terenową i ciekawymi objektami dla wycieczek i „wypadów" w okolice.

Dodajmy, że komenda kursów całkowicie sprostała zadaniom i bogato zakreślony program z przewagą harcowych wyczynów i wycieczek wypełniono bez reszty. Program i jego przeprowadzenie miał na celu przedewszystkim metodykę. „Pokazać jak się robi i jak robić należy!" Technikę harcerską objętą w działach pionierki, obozownictwa puszczańskiego, ratownictwa, sygnalizacji i terenówki przeprowadzono sposobem harcowym z wyzyskaniem prawie zawsze momentu walki i rywalizacji między zastępami. Bieg harcerski, w który włożono dużo nowych pomysłów był syntezą zarówno umiejętności technicznych, jak i sprawności fizycznej, pomysłowość poszczególnych ludzi i zgrania zastępu. Obóz trwał dni 16. Udział w nim wzięły w mniejszym lub większym stopniu wszystkie drużyny hufca. Ogółem 113 uczestników. Nie mało — co? 1808 harcerzo-dni! Budżet tej imprezy zamknął się w sumie 2500 zł., przyczym uczestnicy wpłacali przeciętnie na czas 16-dniowego pobytu w obozie 6 do 7 zł.

Zapytajcie naszego hufcowego, jakim sposobem dochodzi się do takich wyników. Nie jest to tajemnicą i da Wam chętnie odpowiedź. Spróbujcie przeprowadzić to samo u siebie. Opłaca się! Jeżeli z terenu hufca 100 ludzi znajdzie się na porządnym 2-tygodniowym obozie, jeżeli oni choć jeden szczebel posuną się naprzód w swych umiejętnościach, stopniach i zrozumieniu tej roli, jaką nakłada na nich miano — harcerz — to można być spokojnym o los drużyn i zastępów.

W każdą niedzielę z terenu naszego hufca — ze Strzemieszyc, Niemców Kazimierza i Ostrów przybywało, zjeżdżało, wędrowało mnóstwo gości rodziców harcerzy, krewnych, znajomych, ciekawskich, a przede wszystkim członków KPH — wszyscy na Ryszkę nad Przemszę — do harcerzy!

Komenda urządzała się sprytnie. Chłopcy raniutko, przed najazdem gości, wyruszali na wycieczkę całodniową, w okolicę bliższą lub dalszą. Unikało się nieuniknionego w innym wypadku rozprzężenia i straty dnia, a każdy był dla nas ważnym. W obozie zostawał jeden zastęp i ktoś z członków komendy — robili honory domu, czynili zadość gościnności harcerskiej.

Wieczorem wracały zastępy z wycieczki. Trzeba było widzieć z jakim sercem witały mamy i ojcowie rodzin swoje latorośle wracające po całodniowym marszu — opalone, zapylone, ale ha! jakie wesołe, rozśpiewane, rozkrzyczane i... jakże inne niż na codzień w domu. Zaczynało się ognisko. Przy sypiącym iskrami płomieniu śpiewała brać harcerska zmieszana ze starszymi:

„Dobrze nam!
Pod namiotem — dobrze nam!
W słońcu złotem — dobrze nam!
I wesoło nam".

A potem na inną melodię:

„Słońca żar już dawno zgasł,
Pełza ognia żółty blask
Z łąk dolata żabi chór,
Pieśni naszej zgodny wtór...

W tym miejscu cała gromada zaczynała kumkać i głos ten łącząc się z gra niem żab, dochodzącym z pobliskiego, ezuwarem zarosłego stawiska, tworzył harmonijny i nigdzie nie słyszany duet. Oczywiście goście wracali po takim ognisku oczarowani — i rozczarowani, że to już koniec, że tak prędko minął dzień w obozie nad rzeką i czas wracać do domu.

A my myśleliśmy sobie — tam w lesie, po odejściu gości, kiedy zostawaliśmy sami, że ten nasz, choćby jeden wspólnie spędzony wieczór — to też krok naprzód w uharcerzaniu społeczeństwa. Głęboko odczute przeżycie trwalszy zostawia ślad, niż najbardziej przekonywująca forma argumentu.

Pies Włóczęga.

KOMUNIKAT
Komisji odznaczeniowej

L. 9 (DOKOŃCZENIE)

Komisja nadała odznakę „25-lecia": 81) Todór Stanisław, 62) Trzcionka Teodor, 83) Wald Bolesław, 84) Wasiński Stanisław, 85) Wątrobiński Tadeusz, 86) Wrona Zenon, 87) Wierzba Julian, 88) Wieczorkówna Janina, 89) Wierny Witold, 90) Witwicki Andrzej, 91) Wójcikiewicz Władysław, 92) Wyżykowski Józef, 93) Zagrodzki Henryk, 94) ś. p. Zając Feliks, 95) Zatoń Stefan, 96) Zarembski Bolesław, kpt., 97) Zieliński Marian, 98) Żabicki Stefan, 99) Żurek Teofil.

KOMUNIKAT L. 10

Komisja nadała odznakę „25-lecia": 1) Antonowicz Stefan, 2) Braunerowa Kazimiera, 3) Bartnik Edmund, dr., 4) Borysowicz Stefan, inż., 5) Chrzanowska Kazimiera, 6) Czernikowa Leokadia, 7) Długosiewicz Izydor, 8) Dudek Rufin, 9) Dławżelowska Maria, 10) Gawron Konrad, 11) Hajkiewicz Ryszard, 12) Jedlińska Marta Janina, 13) Koprowski Romuald, kier., 14) Kaliszek Wacław, nacz., 15) Kuźniałowa Aleksandra, 16) Korzuch-Korzuchowska Franc., 17) Lachowski Marian, inż., 18) de Leval Stefania, 19) Mierzejewski Henryk, 20) Niemierko Stan. Wład., inż., 21) Niemierko Jan Kazimierz, 22) Nowak Edward, 23) Popczyk Ignacy, 24) Piątkowski Wacław, 25) Raźnierska Halina, dr. 26) Rypp Stefan Jerzy, 27) Romanek Józef, 28) Rajzman Henryk, adw., 29) Rogójski Mieczysław, ks. kan., 30) Ratkowski Sylwester, 31) Sozański Kazimierz, 32) Stypa Antoni, 33) Sołtykowski Walerian, 34) Sobolewski Mieczysław, 35) Suchanowa Wiktoria, dyr., 36) Szyprowski Maksymilian, 37) Siemiński Tadeusz, 38) ś. p. Stadnicki Adam, inż., 39) Skorus Józef, 40) Stecka Maria, 41) Szczygielski Wacław, ks., 42) Skupień Feliks, 43) Szpineter Zdzisław, 44) Smogorzewski Jan, 45) Wahl Rudolf, 46) Wroński Mieczysław, 47) Weisło Henryk, 48) Zarodówna Felicja, phm., 49) Zięba Wacław, 50) Zawadzki Eugeniusz, 51) Żarska Irena, 32) Żydaczewski Stefan.

Ze zlotu
HUFCA OLKUSKIEGO

W ramach uroczystości 11 listopada odbył się zlot hufca Olkuskiego harcerzy. Udział wzięły wszystkie męskie i żeńskie drużyny z Olkusza oraz z Wolbromia, Bolesławia, Klucz i Pomorzan. Po oficjalnych uroczystościach na placu fabrycznym przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego p. starosta Brzostyński wręczył odznaki 25 lecia Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego za pracę dla dobra i rozwoju Związku H. P.

Odznaczeni zostali pp.: Zofia Okrajniowa, obwodowa kierowniczka Kół przyjaciół harc., Mieczysław Majewski, burmistrz m. Olkusza, Maria Mrozowska, wieloletnia działaczka na polu organ. harc. w Wolbromiu, Antonina Saganska, przew. sekcji zuchowej, prof. Michał Mitka, opiekun 10 drużyny, Zygmunt Barwicki, op. 21 drużyny, Rajmund Jarzębski, kierownik szkoły w Bolesławiu i opiekun tamt. drużyny, Bronisław Włoch, prezes KPHP w Kluczach, Władysław Hadt, prez. KPHP w Wolbromiu, oraz druhowie: Antoni Wiatrowski, wódz starszoharcerskiego kręgu w Olkuszu, Bazyli Kuczma, kier. adm. gospod. obw olkuskiego, Wincenty Biernacki, drużynowy 37 drużyny w Wolbromiu, Jan Babczyk, b. drużynowy 51 i 84 drużyny, Ludwik Babczyk, drużynowy 84 drużyny, Tadeusz Barczyk, drużynowy 21 drużyny, Piotr Opalski, przyboczny 21 drużyny, Władysław Słomski, drużynowy 10 drużyny.

Uroczystość harcerska
w 70 zagł. drużynie w Sosnowcu

W ub. tygodniu szkoła nr. 9 im. Tadeusza Kościuszki obchodziła w swych murach piękną uroczystość harcerską, której gwoździem była dekoracja odznaką „25-lecia Chor. Zagł." kierownika tej szkoły oraz opiekuna 70 drużyny harcerzy.

Po krótkim raporcie, zdanym przez komendanta drużyny phm. L. Dmytrowskiego wodzowi Chorągwi Zagł. hm. J. Brzezińskiemu, odśpiewano hymn „Wszystko co nasze, Polsce oddamy..." Do zebranych licznie w sali harcerzy i rodziców przemówił, serdecznie witając gości, kierownik szkoły p. Czesław Blicharski.

Z kolei odbyła się dekoracja odznaką 25-lecia, której dokonał komendant Chorągwi w asyście grona instruktorskiego pp.: kier. Cz. Blicharskiego i opiekuna drużyny Piotra Rokickiego.

W imieniu dekorowanych przemówił pod adresem harcerstwa kierownik szkoły, który podkreślił wartości jakie mieści w sobie ideologia i harcerski program wychowawczy.

Następnie odbyły się popisy zuchów i harcerzy, gorąco oklaskiwane przez zebranych. Zastęp starszo-harcerski 70 odegrał jedno aktówkę p.t. „Pan Twardowski". Gromkie salwy śmiechu wywoływały monologi druha Sozańskiego.

W serdecznym nastroju miłą uroczystość zakończono o godz. 21.

Odznaczenie
DRUHA PRZEWODN. Z. H. P.

Na listach odznaczonych z okazji Święta Niepodległości znajdujemy nazwisko przewodniczącego ZHP dr. Michała Grażyńskiego, którego p. Prezydent R. P. odznaczył Krzyżem komandorskim z gwiazdą (II klasa) Orderu Odrodzenia Polski.

Poza tym Druh wojewoda za zasługi dla dobra literatury został odznaczony przez Akademię Literatury Złotym Wawrzynem akademickim.

Kronika harcerska

ZARZĄD OBWODU POW. OLKUSKIEGO. W tych dniach został zorganizowany przy udziale delegata Zarządu Okręgowego Kielce, d-ha harcmistrza Zygmunta Korka, Zarząd Obwodu ZHP pow. Olkuskiego, do którego weszły następujące osoby: przewodniczący — p. Jan Piękosz, nacz. Urzędu skarb. zast. przew. oraz kierownik wychowawczy — p. Michał Mitka, prof. opiekun 10 drużyny harc.; kierownik adm. gospod. d-h Bazyli Kuczma; sekretarz — prof. Mikita, skarbnik — d-h ks. Jan Cygan; członkiem wydziału adm. gospod. p. starościna Brzostyńska, okręgową kierowniczką Kół przyjaciół harc. — p Okrajniowa Zofia; nadto z urzędu weszli do zarządu: d-h Marian Kaczmarczyk, komendant hufca męskiego, d-hna Helena Bieńkowska, komendantka hufca żeńskiego.

NA WIECZNĄ WARTĘ. Na wieczną wartę odszedł ś. p. wywiadowca Zdzisław Bonecki (51 zagł. — Bolesław). Tracimy w nim towarzysza pracy harcerskiej.

Z ŻYCIA HUFCA CZĘSTOCHOWSKIEGO. Na ostatnim zebraniu grupy harcerzy z czasów walk o Niepodległość, przewodniczący, prof. Artyniak, wygłosił przemówienie o ideologii harcerstwa. Komendant hufca harcerzy w Częstochowie, harcmistrz Czarnołęski, złożył sprawozdanie z akcji letniej. Hufiec urządził 8 obozów drużyn nad jeziorem Trockim, w Żarkach i okolicach Częstochowy. W skład hufca wchodzi 26 drużyn o łącznej liczbie 700 harcerzy.

NOWI INSTRUKTORZY CHORĄGWI ZAGŁ. Rozkazem Naczelnika H. L. 24 z dnia 15.X.36 r. zostali mianowani podharcmistrzami: Derda Jerzy, Dmytrowski Leon Folwarczyk Jan, Henel Roman, Kopciarz Bolesław, Motłoch Jan, Żabicki Stefan. Nowym instruktorom składamy szczere gratulacje.

ZJAZD DRUŻYNOWYCH. Zapowiadany Zjazd druzynowych odbędzie się w Sosnowcu, w dniu 6 grudnia 1936 roku.

PRZYZNANIE STOPNI. Stopień „Harcerza Orlego" otrzymali na kursach hufca strzemieszyckiego druhowie: Józef Tarnas, Stanisław Rojek, Marian Laprus (84 ZDH), Henryk Tylkowski, Tadeusz Zimny (47 ZDH), Marian Waliński, Kazimierz Żabicki (87 ZDH), Dyonizy Ścisło, Stanisław Ścisło, Zdzisław Kalembka (7 ZDH), Jan Łata (68 ZDH). Na obszarze 71 ZDH stopień H. O. otrzymał dh. Bolesław Szydło.

DRUŻYNA MĘSKA W WOLBROMIU. Do Związku Harc. Polskiego przyjęta już została drużyna męska w Wolbromiu, której przywrócono dawną numerację „87" im. Jana Kilińskiego. Drużynowym jest d-h W. Biernacki H. O., nauczyciel. Jest to drużyna „szewców" jako, że Wolbrom jest stolicą mistrzów tego pożytecznego kunsztu, a na rynku swoim szczyci się pomnikiem szewca - bohatera, Jana Kilińskiego. Zastępy noszą nazwy także od szewskiego kunsztu pochodzące jak np. zelówkarzy, kopyciarzy, cholewkarzy i t.d. A no, daj Boże, by z naszych druhów dzielni szewcy wyrośli, na podparcie naszego stanu średniego, a ponieważ są harcerzami, to upijać się będą nie tak, jak szewcy, ale jak harcerze!

Harcerski Krzyż

Jest coś, co nasze stanowi marzenie
I każe nam iść naprzód,
Mozolnie dążyć w zwyż,
A jest to — nasze przyrzeczenie
I ten harcerski
Wymarzony Krzyż.

On nam daje moc ducha
Pogodę i siłę,
On uczy nas inaczej —
„Po harcersku" żyć,
On — chłodem swojej stali,
Mocarnym wezwaniem
Woła na nas:
— Hej! Czuj duch! — Czuwaj!—Naprzód idź!

— — — — — —

Zapłonęła watra, już iskra z niej tryska —
Coś padło na krzyż,
Co na sercu lśni...
— Czy to rosa wieczorna,
Czy też odblask ogniska?...
— Nie! To nowych harcerek
Wielkie szczęścia łzy.

CZUPURNY WRÓBEL.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

S.p. Krysia Stawska

Przez 2 lata na czele 4-ej drużyny harcerskiej im. kr. Jadwigi przy szkole Handlowej w Sosnowcu stała nasza starsza koleżanka ucz. kl. III a następnie IV klasy.

Jasne włosy gładko zaczesane do tyłu i spięte w warkocz okalały maleńką główkę. Pogodna i uśmiechnięta Jej twarz dodawała otuchy koleżankom, które nie potrafiły znosić dzielnie swych smutków. Zawsze cicha przechodziła po szkolnych korytarzach, pocieszając i troszcząc się o innych, zachęcając równocześnie do podobnego postępowania koleżanki.

Wpajała w nie te wszystkie zasady, którymi sama kierowała się w życiu.

„Harcerka powinna być prawdomówna, dobra, miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego powinna zawsze być jej gwiazdą przewodnią", — powtarzały tak często drobne usta naszej drużynowej.

Niestety, przewlekła choroba nie pozwoliła Jej pracować w szkole. Dnia 3 11. 1936 r. odeszła od nas na zawsze cicha i pełna wiary. Pogrzeb odbył się w Kutnie.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

SPORT

Z klubu motocyklowego
W SOSNOWCU

Klub Motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu pożegnał już uroczyście sezon letni jazdy motocyklowej wspólną wycieczką i bankietem.

W ciągu ubiegłego lata członkowie klubu zdobyli na ogólnopolskich raidach dwie złote plakiety, trzy srebrne i jedną brązową, zdobywając jednocześnie dla Klubu w ogólnej klasyfikacji — czwarte miejsce na motocyklowym raidzie gwiaździstym radiowym do Warszawy. Za turystykę członkowie Klubu otrzymali jedną złotą plakietę, dwie srebrne i dwie brązowe. Ogółem członkowie przejechali 10.556 kilometrów podczas dziesięciu wycieczek turystycznych.

Obecnie zarząd KMZD. organizuje na sezon zimowy szereg odczytów dla swoich członków z dziedziny obrony przeciwgazowej, techniki motorowej i elektrotechniki.

Mecz bokserski Polska — Dania odwołany

P.Z.B. otrzymał pismo od duńskiego Związku bokserskiego, odwołujące zapowiedziany na dzień 29 bm. mecz bokserski Polska — Dania.

Bokserzy Pol. KS. na dwóch frontach.

W nadchodzącą niedzielę bokserzy Pol. KS. Sosnowiec walczyć będą na dwóch frontach: o godz. 11 rano w Będzinie mecz towarzyski rewanżowy z Nordią w Będzinie, wieczorem zaś w Sosnowcu mecz o mistrzostwo kl. B. z Pol. KS. Katowice.

O rozrywkach i zainteresowaniach królów
Jak traktowane jest radio na dworach panujących

Dobrze znamy życie współczesnych monarchów. Dawniej czekano na śmierć monarchy, by zająć się jego biografią; dziś w wieku pośpiechu, publiczność chce wiedzieć wszystko — to też wdzieramy się bezceremonialnie w prywatne życie królów.

Potwierdzeniem tego jest wydanie obszernych biografii o najnowszych królach naszej ery, mianowicie Edwardzie VIII i Leopoldzie III — w kilka tygodni po ich wstąpieniu na tron. Pierwszą z tych prac napisał historyk brytyjski p. Simon Arbellot, drugą flamandzyk p. Horacy van Offel. Poza tym liczne „kroniki towarzyskie" informują starą Europę o wszystkim, co dotyczy koronowanych głów. Ma to zawsze pewną specyficzną pikanterię, której źródeł należałoby szukać zapewne w historii i jej legendach. Wiadomo bowiem jak wiele się zawsze mówiło o królach.

Król i nowoczesność. Zdawałoby się paradoks, a jednak...

Przeprowadzono ostatnio we Francji interesującą ankietę na temat stosunku monarchów do radia. Oto pokrótce jej wyniki:

Edward VIII nie traktuje jedynie radia jako środka, za pomocą którego może porozumiewać się z całym imperium brytyjskim. Lubi radio jako zwykły radiosłuchacz. Młody monarcha nawet wówczas gdy już przestał być księciem Walii, organizował sobie nieco oryginalne wypoczynki:

Salonik króla. Kilka zaproszonych osób, pań i panów. W kącie piękny odbiornik. W takt muzyki radiowej tańczą pary w królewskim salonie. Król twierdzi ponoć, że **jedynie radio oddaje na prawdę czar nowoczesnej muzyki.** Zmarły ojciec jego król **Jerzy V** słuchał również chętnie audycji radiowych. Przekładał jednak muzykę klasyczną. Ankieta francuska ryzykuje pytanie czy gusta te staną się dla przyszłego historyka swego rodzaju drogowskazem, ułatwiającym ujęcie charakterystyki obu królów.

Leopold III, król Belgów, po tragicznej śmierci małżonki, młodej królowej Astrid, wyrugował z życia swego wszystko, co stanowićby mogło jakąkolwiekbądź rozrywkę. Radio, którego kiedyś chętnie słuchał, zeszło obecnie jedynie do roli **„najszybszego informatora".** Będąc wyśmienitym lingwistą, Leopold III szuka różnych „dzienników radiowych". Porównuje. Wyciąga wnioski. Największe zaburzenia atmosferyczne nie są w stanie wyczerpać jego cierpliwości. Walczy dzielnie z przeszkodami w eterze tak jak wielu innych, zwykłych radioamatorów.

Król Italii będący obecnie **cesarzem Etiopii, Wiktor Emanuel III.** był zawsze wielkim domatorem. Jego numizmatyczna pasja znaną była dobrze w całej Italii. Szczycił się też posiadaniem jednej z najpiękniejszych kolekcji medali na świecie. Radio w pałacu królewskim zostało zainstalowane względnie nie dawno, przed kilku laty. Król interesuje się jednak nim coraz bardziej. „Radio jest niezbędne" — mawia król — **„ale to jednak nie jest rozrywka". Trudno komentować taki** pogląd.

Karol II — król Rumunii kazał założyć głośnik nawet w swym urzędowym gabinecie. Zdaniem monarchy jest radio tak samo potrzebne do pracy, jak telefon lub maszyna do pisania. Jest jednak daleki od wszelkiego systematycznego, a zwłaszcza ciągłego słuchania. Włącza aparat kiedy mu jest potrzebny, lub kiedy ma taką fantazję. Potrafi wówczas słuchać godzinami. A po tym? Po tym może tygodniami nie dotykać aparatu i piękny, nowoczesny głośnik schodzi do roli martwej ozdoby gustownie umeblowanego prywatnego gabinetu króla.

W Sofii król Borys kazał założyć sobie w pałacu istne muzeum radiowe. Kolekcjonuje aparaty jak Wiktor Emanuel medale. Każdy nastawiony jest na inną stację.

— Z sali tej Bułgaria śledzić może Europę — mawia król i słucha.

Król Danii Chrystian chętnie słucha radia, natomiast **Gustaw Szwedzki** nie znosi tego wynalazku, który podobno go męczy. **Hakkon VII**, król Norwegii jest zdania iż radio jest **wyśmienitym środkiem propagandowym dla państwa.**

Wilhelmina Holenderska jest idealną radiosłuchaczką. Często słucha całego programu. Stało się to nawet w Holandii przysłowiowem.

Jeszcze słów kilka o najmłodszych królach: — Dwunastoletni **Paweł II,** ma piękne radio w swym pałacu w Belgradzie, **ale jest to jeszcze dla niego tylko zabawka, której zresztą nie bierze zbyt poważnie.**

Gdy trzynastoletni **król Sjamu**, który jak wiadomo studiuje w Lozannie dostał odbiornik, chciał **niezwłocznie sprawdzić co jest w środku.** Później był zachwycony słysząc cały świat.

Dawniej królowie przyglądali się turniejom — dzisiaj słuchają radia. Technika nowoczesna zawarła przymierze z historią. Tempora mutantur...

W PTASZARNI

Do sklepu z ptakami przychodzi starsza dama..

— Czy mogłabym kupić papugę gadającą, która klnie od psiakrew i choler?

Zaskoczony ptasznik bąka, że owszem, są gadające papugi, ale takiej właśnie trzeba będzie poszukać i tak dalej. Nie mogąc zwalczyć ciekawości, pyta:

— A do czego pani dobrodziejce taka papuga potrzebna?

— To tak z tęsknoty, bo mój mąż wyjechał na kilka miesięcy zagranicę.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy d...ę po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI